



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 172 (13206)

Czwartek, 4 września 1997 r.

cena 1 Lt

Konferencja prasowa

Tendencyjna inspekcja

Dyrektor Szpitala Sapieżyńskiego na Antokolu w Wilnie Gediminas Rimdeika i przewodniczący Rady Społecznej przy tym szpitalu Rimas Kutra odrzucili wnioski Państwowej Medycznej Inspekcji Rewizyjnej, która stwierdziła wiele poważnych naruszeń w szpitalu. Na wczorajszej konferencji prasowej oświadczyli obaj, że są one bezpodstawne.

Według zaś Juozasa Oleki, członka Partii Socjaldemokratycznej, Inspekcja działa tendencyjnie, dążąc do pozbawienia pracy specjalistów, którzy mają inne poglądy polityczne niż minister zdrowia Juozas Galdikas.

- Drobne błędy niedogodnych dla ministra lekarzy są niesamowicie rozdmuchiwane, natomiast na poważne naruszenia służalców ministra patrzy się przez palce - powiedział Olekas. Juozas Olekas uważa, że sejmowy Komitet ds. Zdrowia powinien jeszcze

raz przejrzeć protokół pokontrolny ze Szpitala Sapieżyńskiego, aby wreszcie położyć kres „tej samowoli”. Juozas Olekas twierdzi, że z taką prośbą do komitetu zwrócił się Litewski Związek Lekarzy.

Państwowa Medyczna Inspekcja Rewizyjna w końcu sierpnia zamieściła w prasie ogólnokrajowej swoje wnioski pokontrolne ze Szpitala Sapieżyńskiego, na których podstawie domaga się zwolnienia dyrektora Gediminas Rimdeiki, z powodu poważnych naruszeń.

Uczestnicy konferencji prasowej krytykowali również inne decyzje ministra zdrowia.

- Nie my, ale sam minister narusza główne założenia reformy systemu zdrowia. Co chwila zmienia warunki jej realizacji a przez to nie może się ona ostatecznie ukształtować - twierdzi dyrektor Szpitala Sapieżyńskiego.

Jack J. KOMAR

Nasze Wywiady

„Zawsze szukamy swych źródeł”

Rozmowa z wydawcą z Nowego Jorku Panem Jackiem GAŁĄŻKĄ



Tydzień gościł w Wilnie wydawca z Nowego Jorku Pan Jacek Gałązka z żoną Coby. Pisyaliśmy o nim niedawno, w związku z wydaniem przez niego Kalendarza Wileńskiego z ilustracjami obrazującymi stare Wilno. Teraz mieliśmy możliwość porozmawiać o tym, co go łączy z naszym miastem, wypytac o wydarzenia.

Ojciec Pana Jacka, Michał Gałązka, był zawodowym wojskowym, w związku z tym rodzina często przenosiła się z miejsca na miejsce. Jednym z etapów podróży stało się Wilno, gdzie też przyszedł na świat Pan Jacek, gdzie matka jego pisała wzruszające wiersze o mieście, które ukochała, gdzie zmarła i została pochowana babcią.

Michał Gałązka przeszedł szlak bojowy legionów Piłsudskiego. Po I wojnie światowej, aż do 1927 r. mieszkał w Wilnie. Potem - w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Od kwietnia do września 1939 r. dowodził artylerią armii „Modlin”. Walczył pod Mławą, broń lini Bugu. W końcu września trafił do niewoli, z której zbiegł.

29 września przez Tatry i Słowację przedostał się do Budapesztu, a następnie do Francji, gdzie został komendantem ośrodka szkolenia oficerów. Po klęsce Francji ewakuował się do Anglii. Od września do listopada był dowódcą samodzielnej baterii, potem dowódcą dywizjonu w 7 Brygadzie Strzelców I

Korpusu w Szkocji. Następnie został wyznaczony komendantem Centrum Szkolenia Artylerii. W październiku przeniesiono go na Bliski Wschód, gdzie został dowódcą artylerii dywizji kresowej. Był w Iraku, potem w Palestynie. W Tel-Awiewie uległ wypadkowi samochodowemu i został przewieziony do Wielkiej Brytanii. Po demobilizacji mieszkał w Szkocji, potem przeniósł się do USA. W 1962 r. otrzymał tytuł generała brygady z nominacji prezydenta RP na uchodźstwie A. Zaleskiego. Zmarł 13 maja 1972 r. w Springfield. Prochy M. Gałązki przewieziono do kwatery legionowej w Zakopanem. Jego imieniem została nazwana jedna ze szkół w Trzetrzewinie koło Nowego Sącza.

(Dokończenie na str. 4)

NA ZDJĘCIU: Państwo Gałązka przed kościołkiem w Powiewie.

Fot. Zbigniew Markowicz

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

ZNAD WILNI
75.34/103.8 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Słowo jest martwe -
wiera żywi ducha.

A.E. ODYNIEC

Kolorowy telewizor
Szilelis i 9 nagród
pocieszenia

Szanowny Czytelniku!

W piątek, 5 września br. o godz. 12 w redakcji „KW” (Laisves pr. 60, 11 piętro) odbędzie się losowanie nagród konkursu wśród prenumeratorów „Kuriera Wileńskiego” na września. Listę prenumeratorów naszego dziennika otrzymaliśmy z Poczty Litewskiej. Każdy, kto zaprenumerował „Kurier Wileński” poprzez pocztę, jest na tej liście i weźmie udział w konkursie, gdzie głównymi nagrodami są: kolorowy telewizor Szilelis 37TS555 z teletekstem (cena 1029 Lt). Dodatkowo w tym konkursie wezmą udział osoby, które zaprenumerowały nasze pismo w polskiej księgarni na Ostrobramskiej oraz w redakcji „KW”.

Przebieg losowania nagród danego konkursu jest następujący: nazwisko i adres każdego prenumeratora naszego dziennika zostaną umieszczone w oddzielnych jednakowych kopertach. Następnie spośród wszystkich prenumeratorów wytypuje się 10 osób, a już spośród tej dziesiątki prenumeratorów zostanie rozlosowany kolorowy telewizor. Pozostałych dziewięciu prenumeratorów otrzymają nagrody pocieszenia w postaci ciekawych książek.

Redakcja „KW”

ZNAD WILNI
75.34/103.8 FM

Od 9 września

w każdy wtorek, o godz. 19.00

w TELEWIZJI WILEŃSKIEJ

POLSKIE TALK SHOW

Pierwszym gościem będzie

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski

Czytelniku „Kuriera Wileńskiego”,

Ty też możesz zadać pytanie Prezydentowi RP

Czekamy na telefon w czwartek

i piątek (do godz. 15.00)

Tel.: 42 94 65, 42 94 60



Andrzej był szczególnie wysportowanym kolegą. Jak mówi sam - sport jest jego największą pasją i umiłowaniem. Zapach stajni i pyłwiny zastępuje najprężniejsze perfumy. W życiu bywało różnie - raz był na wozie, raz pod wozem, ale „zrobienie” 6 km na

Nasz kolega, Andrzej MALKIANIS - zdobył w Lublinie złoto!

Dziennikarska podzięką - 200 wierszy do numeru

Z Polski, z Światowych Igrzysk Polonijnych Lublin '97 wrócił nasz kolega, Andrzej Malkianis. Wrócił nie z pustymi rękoma, lecz ze złotym medalem. Zdawałoby się, że w jego wieku („Ile masz lat, Andrzejku?” - „55. Nie ma co ukrywać”) już czas zapominąć o wyczynach sportowych, ale „Kurierowy” nie poddają się tak łatwo. Sport w naszym zamknięciu na... remont. Wznowili treningi dopiero w 1958r. Moim nauczycielem i opiekunem był słynny G.A. Mirwis. Zaczęliśmy od klasycznej fizykalnej. Potem wypróbowałem wszystkie inne rodzaje, ale trener orzekł, że powinienem zostać przy klasyce, gdzie potrzebna jest siła. Płynął czas. Miałem 15 lat, pływaleś dwa lata i jakoś nie polepszałem wyników, więc pomyślałem, że trzeba zająć się czymś innym. Wybrałem pięciobój nowoczesny (szermierka, kół, biegi, strzelanie). W tym czasie przyszła krzepa fizyczna, zmężniałem. W 1962 r. wziąłem udział w

szere redakcji zawsze był popularny: chodziliśmy wspólnie na Karolinki na narty, na pływalię, organizowaliśmy wyprawy rowerowe, zapuszczaliśmy się aż do Piłilelskiej i dalej. Nic więc dziwnego, że nie tak łatwo zrezygnować z tej przyjemności. Bo sport jest przecież przygodą, która pozwala zregenerować siły, utrzymać dobrą kondycję fizyczną.

młodzieżywych mistrzostwach ZSRR z trzema „Dynamo” w Tbilisi. Udało mi się - zostałem mistrzem ZSRR, tytułem do kadry ZSRR.

Potem było wojsko. Spędziłem trzy lata w białoruskim okręgu wojskowym w Mińsku. Trenowałem. Uprawialiśmy wszystko, co się dało. Wygrałem przy okazji mistrzostwa białoruskiego okręgu wojskowego w pływaniu. Zaczęłem również pasjonować się piłką nożną. Grałem za II kadry BOW (białoruski okręg wojskowy), zdobyłem I klasę.

(Dokończenie na str. 3)

Msza św. w jęz. polskim w kościółce pw. błog. Jerzego Matulewicz

Od 7 września br. w każdej niedzielę w kościele pw. błog. Jerzego Matulewicz o godz. 14.00 będzie odprawiana Msza św. w języku polskim. Nareszcie rodacy, mieszkający Justyniszek i Wirsulizszek mają możliwość uczestniczenia we Mszy św. w języku ojczystym w swoim kościele parafialnym, czynnym od grudnia ubiegłego roku. Zapewne w najbliższą niedzielę o godz. 14.00 nie zabraknie nas Polaków na pierwszej w tym kościele Mszy św. w języku polskim, celebrowanej przez księdza Tadeusza Aleksandrowicza, który poprzednio pełnił posługę kapłańską w kościele św. Teresy.

J. L.

Kurierem

● Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis w dniach 4-5 sierpnia weźmie udział w mającym się odbyć w szwedzkim mieście Karlskronie spotkaniu przewodniczących i sekretarzy parlamentów krajów północnych i bałtyckich.

● Zarząd Sejmu postanowił dwa razy do roku wydawać przeglądy aktów prawnych, uchwalonych na sesjach wiosennej i jesiennej.

● 1 września na giełdach pracy krajów zarejestrowano 96 tys. 552 bezrobotnych. Jest to o dwa i pół tysiąca więcej niż przed miesiącem. Poziom bezrobocie stanowi 5,4 proc.

Napięta sytuacja na rynku pracy panuje w Sołecznikach i Ignalinie, gdzie poziom bezrobocia stanowi 10,8 proc. i w Łoździejach - 10,5 proc.

● W kowieńskiej ZSA „Magnalis” do końca roku bieżącego rozpocznie się montaż 70-miejscowych autobusów czeskich „Karosa-B-732”.

● Pod koniec tego tygodnia, w dniach 5-7 września w stolicy odbędzie się ósmy międzynarodowy festiwal „Banchetto Musicale”. W tym roku program tradycyjnego festiwalu muzyki dawnej i tańca uzupełni również teatr.

Koncerty odbędą się w miejscach historycznych - na Zamku Dolnym - w pałacu władców, w Muzeum Sztuki Użytkowej w dawnym Arsenał, w pałacu Pracowników Sztuki w dawnym Ratuszu, a także w kościele Bernardynów.

● Najlepszy spektakl dramatyczny ubiegłego sezonu teatralnego - „Maskarada” Wileńskiego Teatru Małego - jesienią br. będzie reprezentował Litwę na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Sankt Petersburgu „Baltijskij Dom'97”.

Poszukują pracy

Magister prawa poszukuje pracy.
Tel. 42-26-66.

Mężczyzna w wieku 35 lat szuka pracy.
Tel. 73-63-03.

W samorządach bez większych zmian

Petras Papovas, wiceprzewodniczący sejmowego Komitetu ds. Samorządów, członek LDPP, uważa, że nie nastąpiły większe zmiany w pracy samorządów, po zwycięstwie konserwatystów w wyborach sejmowych i samorządowych.

„Większa decentralizacja władzy a tym samym przekazanie większych kompetencji samorządom było jednym z głównych haseł wyborczych konserwatystów. W rzeczywistości natomiast do gestii samorządów oddano tylko sieci ciepłownicze i nie więcej - powiedział Papovas wczoraj na konferencji prasowej.

Krytyce została też poddana rządząca w stolicy koalicja konserwatystów, chadeków i Aliansu Obywateli Litwy oraz mer Wilna. Algirdas Kunčinas, radny wileński z ramienia LDPP, zarzucił Aliansowi Obywateli zdradę interesów swoich wyborców, którzy w zdecydowanej większości należą do mniejszości narodowych. „Wchodząc w koalicję z konserwatystami, których działania często skierowane są przeciwko mniejszościom narodowym, Alians zdradził swoich wyborców. Członkowie Aliansu twierdzą, że są przedstawicielami mniejszości. Tak to prawda, ale mniejszości ludzi bogatych - powiedział A. Kunčinas.

Przedstawiciele LDPP skarżyli się, że mer i jego administracja absolutnie nie liczą się z zdaniem opozycji w Radzie Miejskiej i politykę w mieście kształtują według swoich wytycznych. - A przecież ci panowie reprezentują tylko nieco ponad połowę wyborców - zaznaczył Kunčinas.

Przedstawiciele LDPP przestrzegali też przed tworzeniem idyllicznego wizerunku mera Wilna Rolandasa Paksa przez media, gdyż może to „zepsuć młodego człowieka”.

Jeśli spojrzeć z bliska, to można zobaczyć, że jest inny niż się o nim mówi - powiedział Gediminas Pavirzis, radny stołecznej Rady Miejskiej. Pavirzis zarzucił merowi autorytaryzm w podejmowaniu decyzji i wyraził niezadowolenie z przekazywania administratorowi miasta zbyt dużych kompetencji.

- Autorytaryzm mera można zauważyć w ustalaniu np. nowych tarif na energię ciepłą. Niezrozumiałe jest także przekazanie administratorowi tak dużej władzy w mieście. Może on np. organizować różne imprezy nie pytając nikogo o zgodę. Powoduje to duże zamieszanie - stwierdził Pavirzis.

Jacek J. KOMAR

Młodzież liberalna chce zwrócić uwagę uczestników konferencji wileńskiej na łamanie praw człowieka na Białorusi

Młodzież Liberalna Litwy (MLL) chce zwrócić uwagę uczestników konferencji wileńskiej, poświęconej współistnieniu narodów, na łamanie praw człowieka na Białorusi. Mówi się o tym w petycji MLL, która w pierwszym dniu konferencji ma być wręczona Urzędowi Prezydenta Litwy oraz Ambasadzie Białoruskiej w Wilnie. Należy oczekiwać, że do petycji dołączą się również przedstawiciele innych organizacji pozarządowych, poinformował agencję ELTA przewodniczący MLL Remigijus Szimaszius.

Dokument wyraża z troską o powodu brutalnego łamania praw człowieka na Białorusi. „Zadna władza nie ma prawa deptać wolności słowa, myśli, zebrań, organizacji, swobodnego przemieszczania się oraz innych powszechnie uznanych praw i wolności człowieka” - głosi petycja. Powiedziane jest w niej, że obecne poczynania władz białoruskich kolidują z zasadami prawa międzynarodowego, duchem Aktu Końcowego Helsińskiego, Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, Europejską Konwencją Ochrony Podstawowych Praw i Wolności Człowieka.

Petycja MLL wzywa państwa demokratyczne do konkretnych kroków na rzecz poprawy sytuacji praw człowieka na Białorusi. Dokument przypomina przywódcom białoruskim, że społeczności sąsiednich krajów nie godzą się z łamaniem wolności i demokracji.

Sytuacja Sodry jest lepsz, niż przypuszczano

Dochody budżetu Państwowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Litwy w 1996 r. wynosiły 2,607 mld. litów, a wydatki - 2,643 mld litów. Ponadto pod koniec roku kasowe środki obrotowe wynosiły 37,66 mln litów obrotowych.

Wędrowny dom w Wilnie

Jak już informowaliśmy, spółka Philips sprowadziła na Litwę największy na świecie dom na kołach (zdjęcie). Gromadzi mnóstwo wilnian, nie tylko z racji na swą wielkość, ale tu też firma Philips prezentuje najnowszą cyfrową technologię video. Bałtycka tura Philipsa na Litwie zakończy się w połowie września. Oprócz stolicy Litwy dom na kołach odwiedzi Kowno i Klajpedę.

Inf.wl.

Fot. Marian Paluszkievicz

Rząd w środę zatwierdził sprawozdanie z wykonania budżetu Sodry za rok 1996.

Po raz pierwszy budżet Sodry za rok 1996 był audytowany według wymagań międzynarodowych. Audyt przeprowadziła spółka „Price Waterhouse”. Został on sfinansowany przez szwedzką organizację rządową SIDA, która przeznaczyła na to 87 tys. dolarów.

Ponadto wspólnie z międzynarodowymi audytorami działalność Sodry rewidowała też Kontrola Państwowa.

Minister opieki społecznej i pracy Irena Degutienė stwierdziła, że dziś jest zupełnie jasna sytuacja Sodry i „nie tak straszna, jak stale sugerowano”.

Audyty wykazał, że najwięcej niedociągnięć, jak i przypuszczano, było w oddziałach Sodry, gdzie w wyniku fałszowania dokumentów roztrwoniono niemałe sumy pieniędzy.

Jak powiedział I. Degutienė, z uwagi na wnioski audytu, już od roku 1998 należy obowiązkowo przejść do międzynarodowych standardów ewidencji i nie zwiększać wydatków - nie powinno być nowych grup ludzi, dla których byłoby wypłacane zasiłki bądź inne świadczenia socjalne.

BNS

Litwa prosi Lotwę o wyjaśnienie sprawy listu do potencjalnego kredytora Butinge

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy w środę zażądało, aby Lotwa udzieliła wyjaśnienia w sprawie listu do banku japońskiego, który może zaszkodzić w udzieleniu dużego kredytu dla terminalu naftowego w Butinge.

Wiceminister spraw zagranicznych Albinas Januska w środę wezwał ambasadora Lotwy Atisa Janitisa i zażądał u niego wyjaśnienia stanowiska swego państwa wobec listu ministra ochrony środowiska i rozwoju regionalnego Lotwy Indulisa Emsisa do banku „The Bank of Tokyo - Mitsubishi Ltd”.

W liście, wysłanym w sierpniu, minister I. Emsis w imieniu ministerstwa i społeczności kraju wyraził z troską budowę terminalu ropy naftowej na Litwie w Butinge.

„Zanieczyszczenia, rozprzestrzeniające się przez granicę z Litwą mogą wyrządzić straty na terytorium Lotwy. Z uwagi na potencjalne szkodliwe skutki dla środowiska oraz rozmiary ewentualnego ryzyka z powodu terminalu, przedstawiamy Państwu do rozpatrzenia stanowisko ministerstwa w sprawie aspektów ekologicznych terminalu naftowego w Butinge”, powiedziane jest w liście do banku japońskiego.

Dla terminalu w Butinge Litwa prosi „The Bank of Tokyo - Mitsubishi Ltd.” pożyczki w sumie 50 mln USD.

BNS

Ograniczenia ruchu

W dniach 5-6 września w związku z konferencją międzynarodową „Współistnienie narodów i stosunki dobrosąsiedzkie - gwarancja stabilności w Europie” w Wilnie zostanie powstrzymany ruch.

1. Od 4 września (czwartek) od godz. 15.00 do 6 września (sobota) godz. 18.00 obowiązywać będzie zakaz ruchu transportu ulicami Lilejki, Stukos-Guceviciaus, Universiteto i Dominikonu przy Urzędzie Prezydenta.

2. 5 września (piątek) od godz. 7.00 do godz. 20.00 obowiązuje zakaz parkowania taksówek na postoju przy Placu Katedralnym, gdyż w tym miejscu oraz na parkingu samochodowym przy ul. Stukos-Guceviciaus będą parkowane samochody uczestników konferencji.

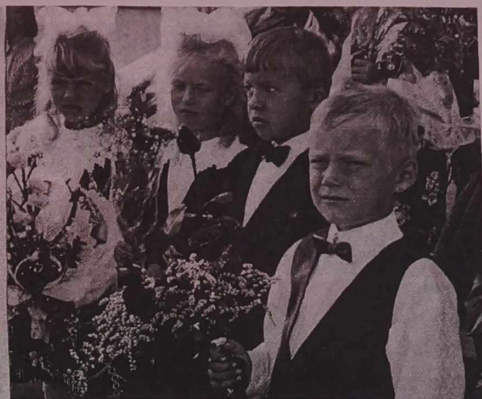
3. 5 września (piątek) od godz. 7.00 do godz. 23.00 będzie zakazany ruch przy Placu Ratuszowym na następujących ulicach: Subacziaus, Auszros Vartų, Visų Szventųjų, Strazdelio, Didžioji, Latakų, Rusų i Vokiečių. Plac przed Litewską Filharmonią Narodową wykorzystany zostanie do parkowania samochodów uczestników konferencji.

4. 5 września (piątek) od godz. 7.00 do godz. 23.00 będzie obowiązywał zakaz postoju taksówek na Placu Ratuszowym.

Rzecznik prasowy samorządu

Jolanta UŽIENE





W Ligojniach otwarto szkołę początkową

1 września w miejscowości Ligojnie, w rej. wileńskim, przy finansowym wsparciu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” została otwarta szkoła początkowa, w której uczyć

się będą polskie dzieci. Na zdjęciu Jerzego Karpowicza - fragmenty uroczystości. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonały prezes Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Gabriela Cwojdzinska, skarbnik Zarządu Krajowego „Wspólnoty” Agnieszka Bogucka i mer rej. wileńskiego Leokadia Janusauskiene.

Inf. wł.

Dziennikarska podzięką - 200 wierszy do numeru

(Dokończenie ze str. 1)

Po wojsku, w 1965 r. wróciłem do Wilna i jakoś nikt w sporcie mnie nie przypomniał, nie затосчыли się do mnie, a ja nie umiem się przypominać. Wciąż zarzucałem sport wyczynowy. Zaczęłem pracować w „Czerwonym Sztandarze” (obecny „Kurier Wileński”), ożeniłem się. Trzeba było utrzymywać rodzinę. Ale w „Kurierze”, jak sama wiesz, było sporo zapaleńców: pan Grisza Konduralow, Salomon Medajski, ty sama. Uprawiałem rower, piłkę nożną, narciarstwo, biegłem. W różnych dyscyplinach sportowych reprezentowałem nie raz drukarnie naszego wydawnictwa, Związek Dziennikarzy, Ponieważ trudniłem się również jako instruktor „Dynamo”, wygrałem wielobój GTO (pływanie, biegi, strzelanie, rzut granatem). W 1989 r. zdobyłem w Czeremchu srebrny medal na ogólnowzrostkowych zawodach związków zawodowych łącznościowców. W międzyczasie uzyskałem niezły wynik w tniatynie (1,5 km pływanie, 40 km rower, 10 km bieg) na zawodach związkowych w Tartu. A miałem już wtedy 42 lata.

Wiem, że i teraz uprawiasz sport. Podobno codziennie z rana można Ciebie spotkać nad Wilłą z jakimś kundlem.

Więcej szacunku dla Boniego,

koleżanko. Ten kundel może zrobić 20 km dziennie... Nie raz ktoś tam nas po drodze zaczyna i mówi: „A nie szkoda ci tego kundelka? Patrz, jaki zaspany”. A dla kundelka bieganie ze mną to największa przyjemność. Od rana merda ogniem, przymila się, żeby go zabrać... Dziwna rzecz, ale gdy ja nie mam zbyt wiele ochoty do biegania, to i Boni muhluje... Jak już mówię, nie biorę już udziału w zawodach. Zostawiłem tylko sobie, tradycyjny noworoczny bieg ulicami Wilna. Biegam tak już co roku chyba 14 lat. No i robię swoje 30 km tygodniowo nad brzegami Wilny, w innych miejscach. Czasem, gdy zapuszczę na Sapieżyńskich dalej, do Rokaniszek, to się zastanawiam, czy nie warto tu już zostać...

No, ale reprezentowałeś przecież Wilno podczas tegorocznych polonijnych igryszk w Lublinie. Jak tam trafiłeś i jaka dyscyplina wybrałeś?

Trafiłem całkiem przypadkowo. Ponieważ chciałem pojechać do Lubli na klub korespondentów, a akredytacja kosztowała coś około 250 USD, przez klub piłkarskiego „Žalgiris” Janusz Łopuś zaproponował mi wziąć udział w zawodach. Wybrałem sobie pływanie na 50 m. Użytkalem czas 33,37 sek. w wielkiej wodzie, czyli 50 m bez nawrotu... Nawet nie myślałem, że wygram.

Na szczęście w Lublinie uwzględniono kategorię wiekową...

Jak się odbywała uroczystość wręczenia medalu?

Rzecz miała się przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, w obecności licznych widzów, jako że imprezę towarzyszyły występy grup muzycznych, takich jak Budka Suflera i in. Publiczność waliła brawo, tułała i krzyczała... Potem udzielałem wywiadów dla prasy i radia.

Jak oceniasz tegoroczne igryszka polonijne?

Były na wysokim poziomie. Oddano nam do użytku wszystkie najlepsze obiekty sportowe. Poznałem mnóstwo ciekawych ludzi, w tym 16-letniego Polaka z Irlandii, który przyjechał do Polski z błogosławieństwem rodziców i miał bardzo dobre wyniki... Ale nie chciałbym o tym dużo dziś mówić, bo ryzykuję cykl materiałów z igryszk. Nie przebiegał mi drogi.

OK. Zostaje mi więc tylko złożyć Ci raz jeszcze gratulacje i zapowiedzieć w najbliższych numerach frajające relacje ze Światowych Igryszk Polonijnych.

Rozmawiała
Barbara ZNAJDIŁOWSKA

Fot. Marian Paluszkiwicz

Polskie środowisko techniczne - w akcji

STIP: międzynarodowa konferencja

Informowaliśmy już poprzednio o tym, że Stowarzyszenie Techników i Inżynierów Polaków, działające w Wilnie od prawie roku jest również inicjatorem spotkań inżynierów i techników Polski i Litwy. Pierwsza taka konferencja odbyła się w pierwszych dniach sierpnia, na którą m.in. przybyli wydawca i redaktor naczelna tygodnika „Przegląd Techniczny” Ewa Mańkiewicz-Cudny, redaktor naczelny pisma technicznego w Belchatowie Tadeusz Malinowski, inżynierowie Jerzy Czupryniak, Jan Januszkiewicz i inni przedstawiciele środowisk technicznych Polski. Przybyli też inżynierowie i technicy wileńscy. Pierwszą konferencję zaszczęcił swą obecnością konsul generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik.

W dniach 18 - 21 października odbędzie się II Międzynarodowa Konferencja Naukowa - Techniczna pod auspicjami STIP. Inżynierowie przedyskutują temat energochłonności w przemyśle i gospodarce komunalnej. Zaplanowano też zwiedzanie przez gości historycznych miejsc Wileńszczyzny. Pierwszy dzień konferencji odbędzie się w Dworcu J. Piłsudskiego w Pikielskich. Organizatorzy konferencji spodziewają się, że inżynierowie i technicy, którzy dotychczas nie

są zrzeszeni w STIP, zechcą również wziąć w niej udział. Czekają na kontakt pod nr telefonu 73-29-88 lub 53-52-22, lub w siedzibie Stowarzyszenia każdego czwartku (Wilno, ul. Moniuszki 10 m 29).

Stowarzyszenie informuje też, że w dn. 25-29 września odbędzie się pielgrzymka przedstawicieli polskiego środowiska technicznego na szlak Wilno-Warszawa-Częstochowa-Kraków-Wieliczka. Są jeszcze wolne miejsca, chętni więc mogą się zgłosić do kancelarii STIP.

Inf. wł.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 2 września w kraju zainicjowano 2 zabójstwa, 3 obrażenia ciała, 1 gwałt, 15 ekscesów chuligańskich, 3 rabunki, 152 kradzieże. Skradziono 11 samochodów, znaleziono - 6.

Zarejestrowano 15 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znalezione 20 zwłok. Zatrzymano 42 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

2 września o godz. 14 min. 15 w Kłajpedzie, na terenie obozu „Zuwarda”, znaleziono zwłoki M. Benzeliauskasa (ur. 1973) z ranami postrzałowymi głowy. Trwa dochodzenie.

Gwałt

2 września o godz. 19 min. 24 D. (ur. 1949) zadzwoniła do policji i powiadomiła, że około godz. 19 w Wilnie koło kościoła, przy ul. Kalwaryjskiej zgwałcił ją nieznajomy mężczyzna. Zatrzymano podejrzanego J. (ur. 1962).

Żart?!?

2 września o godz. 8 min. 36 do wileńskiego KP zadzwonił anonimowy i oświadczył, że za pół godziny nastąpi wybuch w pomaturalnej szkole technicznej w Poniewieżu, znajdującą się przy ul. Laisives. Po przesłuchaniu budyni ładunku wybuchowego nie znaleziono.

Alkohol zamiast samochodu

2 września w garażach, znajdujących się przy ul. Rambyno w Kłajpedzie, znaleziono i skonfiskowano 118 skrzynek z wódką „Kalinka”. Ustala się, do kogo należała wódka.

A. M.

Aktualności wilejskie

Przez cały rok bieżący faktycznie powstrzymana była reforma rolno-land. Zdaniem kierowniczki świeżościanego rejonowego wydziału regulacji rolnych Elżbiety Bartoszewicz, w ciągu tych ośmiu miesięcy można było dokonać wielkiej pracy. Przyjmowanie udziału bądź ich zawieszanie jest jednak prerogatywą wyższych instancji państwowych. Rejonowy wydział regulacji rolnych, a zwłaszcza gminne oddziały, których w rejonie jest 10, są głównymi wykonawcami aktów ustawodawczych i rządowych. A co najgorsze, że te dokumenty nie są korygowane, poprawiane i nowelizowane. Interpretując ustawy w takiej postaci, w jakiej została ona uchwalona, specjaliści regulacji rolnych po pewnym czasie muszą objaśniać ludziom coś zupełnie innego, co przewiduje nowelizacja. Takie, niestety, są realia... Przed

zawieszeniem realizacji reformy w rejonie zwrócono uwagę 1566 osobom. Obecnie zaś w rejonie jest około 5 tys. pretendentów. Czekają na pracę. Komplikuje ją ponadto to, że w rejonie znajduje się 311 wsi, w których istnieć snuruje system użytkowania ziemi.

Tam, gdzie się zachowały kolonie, zwrot ziemi jej właścicielom bądź pretendantom nie sprawiał większych trudności. Obecnie specjaliści urzędów rolnych będą nawet mieli trudności z zadaniem. Przyjęcie w lipcu przez Sejm ustawy uwolniają ich od rozstrzygnięcia konfliktowych sytuacji między kilkoma pretendentami. Obecnie będzie wyznaczany tylko jeden dziedziczny nadział. A dopiero potem sami pretendenci będą dzielili spadki między sobą. Po rodzinnych będą w drodze sądowej - to już ich sprawa. Bardziej skomplikowana jest kwestia wsi tzw. snurujących. Użytkowanie ziemi w nich zostanie

zapracowane od nowa. Przed opracowaniem projektu odbędzie się zebrania mieszkańców. Ludzie powinni posiadać dokumenty, dowodzące prawa do ziemi z tytułu pokrewieństwa. W zebraniu powinno uczestniczyć 50 proc. mieszkańców wsi, a za projektom musi się opowiedzieć 2/3 zebranych z rzędu. Jeśli zebranie nie odbędzie się dwa razy z rzędu, wtedy sprawa projektowania tej wsi zostanie rozstrzygnięta na sejmiku powiatowym. Ziemia osób, które nie uczestniczyły w zebraniu, bądź nie zgłosiły niezbędnych dokumentów, będzie projektowana według uznania autorów projektu. Nowa ustawa nie przewiduje już „szarych obszarów”. Ziemia zostanie zwrócona właścicielom, a spółki rolne będą mogły albo ją wydzierżawić, albo wykupić.

Nowe ustawy popierają rozwiązania kompromisowe: jeśli ziemia właściciela została zajęta, to do państwo-

wego funduszu swobodnej ziemi może mu być wyznaczona działka w innym miejscu o powierzchni większej o 30 proc. Podobna sytuacja jest również z tzw. właścicielami trzech hektarów. Otrzymają ziemię w innym miejscu również skosztują z 30-procentowego dodatku do swego nadziału. Zwrotowi podlegają także plantacje jagodowe, zbiorniki wodne. Osoby, które miały ziemię na terytorium miast (w rejonie jest ich około 700), skosztują z rekompensaty w postaci działek pod budownictwo indywidualne bądź o innym przeznaczeniu.

Słowem, specjaliści regulacji rolnych czekać mogą na pracę. Na razie jednak jest spora nieporęczność. Brak konkretnych ustaleń co do etatów, finansowania, transportu. Wiele jest też innych nie rozstrzygniętych, nie prześlanych problemów.

Zenon SAMULEWICZ

Zwrot ziemi: zrobiono wiele, ale...

„ZAWSZE SZUKAMY SWYCH ŹRÓDEŁ”

(Dokończenie ze str. 1)

Pan Jacek urodził się w Wilnie. Rodzina mieszkała na Pióromoncie 11. Gdy miał trzy lata opuścił nasze miasto i przeniósł się do Krakowa. W 1936 r. wstąpił do korpusu kadetów w Rawiczu. Wojna zastała go w Modlinie. Przeszedł się na Węgry, gdzie odnalazł ojca. Od 1940 r. jest w Paryżu, uczęszcza do gimnazjum polskiego w Licee Fenelon. Potem - gimnazjum w Edynburgu. W 1942 r. wstępuje do Wojska Polskiego. Walczy u boku generała Maczka, bierze udział w inwazji w Normandii. Ranny w Holandii (tu poznał swą przyszłą żonę), kontynuuje studia na Uniwersytecie w Edynburgu. W 1952 r. emigruje do USA. Rozpoczyna karierę wydawcy, najpierw w znanej firmie St. Martin's Press, potem u Scribnera. Tego samego legendarnego Scribnera, który drukował E. Hemingway'a, F.S. Fitzgeralda. W międzyczasie żeni się z panną w Holandii Coby Janssen. Następnym etapem jest praca w Hippocrene Books, równocześnie zakłada własną firmę Polish Heritage Publications. Wydaje rzadkie książki historyczne o Polsce dla Polaków i Amerykanów (po angielsku), słowniki (w 90 językach), inną ciekawą literaturę. Ostatnio ukazał się w jego oficynie słownik encyklopedyczny litewsko-angielski

i angielsko-litewski. („Czemu nie? Jeszcze takiego nie było, więc chyba znajdą się czytelnicy nabywcy”)

Pytam Pana Jacka, co sprowadza ludzi, którzy tu kiedyś mieszkali, do Wilna? Co mógł pamiętać trzyletni chłopak o mieście?

- Praktycznie prawie nie. Ale musi pani wiedzieć, że Amerykanie są zdecydowanie narodem. Każdy z nas skądś tam przybył, każdy został oderwany od rodzinnej ziemi. Więc też z wiekiem każdy pragnie odnaleźć swoje korzenie, ustalić skąd pochodzi, spojrzeć na rzeczy dawno zapomniane, odnaleźć jakieś ślady. Ja nie jestem wyjątkiem... Mego domu już nie ma na Pióromoncie. Natomiast odnalazłem, a raczej odnaleźliśmy razem z panią, rzecz bardzo ciekawą - chrzcielnice w podwileńskiej wiosce Powiewiórka, gdzie otrzymał pierwsze namaszczenie nasz bohater narodowy Józef Piłsudski i gdzie również moi ojciec zechciał ochrzcić swego jedynaka... Byłem wzruszony widokiem tego autentycznego drewnianego kościółka pod wezwaniem św. Kazimierza, srebrnej chrzcielnicy, kopii wypisu z księgi metrycznej o urodzeniu J. Piłsudskiego. Kościółek jest tak piękny, że moja żona nie mogła postrzymać się od okrzyku zachwytu na jego

widok. Rozmawialiśmy z zakrystianem, który opowiedział nam, że podczas wojny wszystko dokoła zostało zombardowane, a kościółek się ostał. Zrobiliśmy oczywiście masę zdjęć, które będziemy pokazywać w Nowym Jorku.

- Jakże są Pana wileńskie wrażenia?

- Bardzo, bardzo dodatnie. Mogę porównać to miasto z Florencją. Miasto jest tu jeszcze dużo do zrobienia, jeszcze nie zdobył się standardu metropolii turystycznej, ale z drugiej strony te starocie mają swój urok, dyszą autentyzmem. Zachwyca mnie fakt, że tak wiele stylów i kierunków architektonicznych tu się przeplata. Ta mozaika jest bardzo umiejętnie usytuowana. Zadziwia również fakt, że już macie dużo eleganckich hoteli, restauracji, których nie znajdzie się nawet w Polsce. Piękny jest hotel „Narutis” z oszklonym podwórkiem, restauracją w podziemiach, szklaną windą, na dachu której rozlokował się... klombik. Na poziomie europejskim są wszystkie kawiarnie i restauracje pośki „Stikliai”. Dostanę, grzeczną i dyskretną obsługę. Z wielką przyjemnością spędzaliśmy wieczory w coraz to innym lokalu.

- Odwiedził Pan muzeum wileńskie?

- Tak. Ale sporo rzeczy mi się tu nie spodobało. Byliśmy w Muzeum Narodo-

wym i Sztuki Stosowanej nad Wilną. W tym pierwszym - o dziwo! - nie ma prawie obrazów. Ja już nie mówię o obrazach dawnej Szkoły Wileńskiej, które z pewnością powinny być tu się znaleźć i które ścigałyby do muzeum mnóstwo zwiedzających, bo są przecież dumą narodową - ale tu w ogóle nie ma malarstwa. Kto nie ceni swej przeszłości nie jest godzien teraźniejszości czy przyszłości - tak zdaje się brzmieć porzekadło... Dalej - w tym samym muzeum bardzo niefortunnie rozmieszczone są napisy. Przeważnie tylko w języku litewskim. Czy Litwini nie chcą, by o nich dowiedzieli się czegoś inni ludzie? Napisy są wydrukowane czarnymi i często rozmieszczone na podłodze, trzeba się przed każdym po japońsku nisko klęknąć. W dziele historii ostatniej wojny są pewne nieścisłości kultury - oryginalność, urok i wdzięk. Jest przecież Hiszpania mauretańska i Hiszpania hiszpańska. Obie są wzajemnie uzupełniające... Ale w sumie - ogólne wrażenie jest bardzo, bardzo dobre. Będę zachęcał Amerykanów do odwiedzania Wilna...

- Dziękuję za rozmowę.

Barbara ZNAJDIŁOWSKA

SPORT

Jedździectwo

O Puchar Świata

Jedźdźcy z sześciu państw wezmą udział w rozpoczynających się w piątek w wileńskim parku Zakret międzynarodowych zawodach o Puchar Świata o nagrodę Volvo. Na zawody przybywają jeźdźcy z Finlandii, Ukrainy, Rosji, Łotwy i Estonii. Gospodarz zawodów wystąpi dwoma drużynami, w których swe mistrzostwo będą demonstrować najlepsi jeźdźcy naszego kraju.

Główny sędzia tych zawodów Viktoras Milvydas poinformował na konferencji prasowej w Departamencie Sportu, że podobnie jak i w roku ubiegłym jeźdźcy będą walczyć w sześciu konkurencjach. Główną nagrodą o puchar Volvo rozegrają w ostatnim dniu zawodów w niedzielę. Jest to jeden z etapów tego pucharu.

Dyrektor zarządu litewskiego Związku Jedździectwa Meczislovas Preiszevalavičius powiedział, że w Wilnie odbywa się seminarium międzynarodowe sędziów i układających marszrutę. Wyraził on żal, że w tych zawodach już od pewnego czasu nie biorą udziału majcy dobre tradycje jeździectwa Polacy. Podkreślił on, że w Zakrecie w ciągu trzech dni odbędą się nie tylko zawody w pokonywaniu przeszkód, ale zobaczymy cały szereg imprez towarzyszących. Widzowie będą mogli obejrzeć pokazy spadochroniarstwa, wystawę psów, posłuchać koncertu grupy „Senas kuinas”.

Wejście do parku na to święto jeździectwa bezpłatne.

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ

Pilka ręczna

Polacy - w półfinale

Polscy piłkarze ręczni awansowali do półfinału młodzieżowych mistrzostw świata, które odbywają się w tureckim Trabzonie. W spotkaniu ćwierćfinałowym, po 2,5-godzinnej walce, pokonali oni po serii rzutów karnych Egipt 35:33. Mecze po dwóch dogrywkach zakończył się remisem 31:31 (15:13, 25:25, 29:29).

W dzisiejszym półfinale Polacy zmierzają się z reprezentacją Ukrainy, która wygrała z Niemcami 33:23 (17:10). W drugiej parze półfinałowej będą grały drużyny Danii i Francji.

Hokej na lodzie

Nie będzie turnieju „Izwestij”

Po 30 latach przestaje istnieć do-

roczny hokejowy turniej o nagrodę „Izwestij”, poinformował o tym prezes Federacji Hokeja na Lodzie Rosji Aleksander Stieblin na konferencji prasowej, poświęconej nowemu sezonowi. Według Stieblina, w połowie grudnia odbędą się w Petersburgu zawody o nazwie „Bałtyckie igrzyska hokejowe”, trzeci etap euromistrzów, tzw. nieoficjalnych mistrzostw Europy.

Inf. wł.

Pilka nożna

558 występów młodzieżowców

Po przeszło pięciu latach starań polski futbol dołączył do Europy pod względem protokolarnego uporządkowania dokumentacji meczów narodowej reprezentacji. 26 bm. prezydium Zarządu PZPN postanowiło uznać za oficjalną listę meczów reprezentacji Polski w kategorii A, wykaz opracowany przez ekspertów i prezentowany na łamach „Encyklopedii piłkarskiej” w tomach „Białe-czerwoni” oraz „Rozmikanie”.

Na podstawie zweryfikowanej dokumentacji, PZPN uznał za oficjalne 557 spotkań białe-czerwonych, od pierwszego, rozegranego w 1921 r. z Węgrami. Najbliższy pojedynek - znowu z Węgrami - 6 września 1997 roku w Warszawie - będzie meczem nr 558.

W końcu każdego roku Prezydium PZPN zamierza zatwierdzić kolejne mecze rozegrane w danym sezonie, a dokumentację prowadzić będzie pelniący od lutego 1996 o obowiązki kronikarza PZPN ds. reprezentacji narodowej red. Bożena Szmel.

Poliska piłka dołączyła do grona krajów, które już od dawna nadają meczom pierwszej reprezentacji narodowej oficjalny charakter i dokumentują je zgodnie z regulami FIFA. Decyzja PZPN pozwala na prezentowanie oficjalnych bilansów zespołu narodowego i reprezentacji narodowej i dokumentowanie ich zgodnie z regulami FIFA. W konsekwencji możliwe będzie prezentowanie statystycznych zestawień dotyczących zespołu narodowego i reprezentantów - piłkarzy i trenerów. Trwa porządkowanie dokumentacji pozostałych drużyn reprezentacyjnych.

Czek i uznanie

dla Bosmana

Czek na sumę 112 500 guldenów (ok. 70 000 USD) przekazała piłkarska reprezentacja Holandii belgijskiemu piłkarzowi Jean-Marc Bosmanowi - jako pomoc materialną i gest

uznania za jego wkład w reformę systemu transferów.

Znany werdykt Trybunału Europejskiego w tzw. sprawie Bosmana wywołał zawodników z „niemoli” klubowej i pozwolił im na swobodny wybór pracodawcy. Jednakże sam Bosman nie skorzystał z nowego prawa transferowego, a także ponosił duże straty finansowe w sądowych „batach”.

Kilku piłkarzy holenderskich, z kapitanem „pomarańczowych” Frankiem de Boerem, odwiedził Bosmana w jego domu w pobliżu Liege. Wraz z ciekawymi wycieczkami po miasteczku i autografami wszystkich graczy reprezentacji. Pieniądze, zebrane przez nich, to przewidywane honoraria za udział w meczu Holandia-Belgia, zaplanowanego na sobotę. Frank de Boer wyraził nadzieję, że za holenderskim przykładem pójdą inne europejskie reprezentacje i zaprosił Bosmana do Holandii, na ten towarzyski mecz.

Kajakarstwo

„Górale” w Australii

Sergio Orsi, prezydent Międzynarodowej Federacji Kajakowej (ICF) poinformował na konferencji prasowej w Dartmouth, że komitet organizacyjny ICF zgłosił w Sydney w roku 2000 zgodził się na włączenie kajakarstwa górskiego do programu igrzysk. „Otrzymałem telefon z Australii od ministra ds. olimpijskich i przewodniczącego komitetu organizacyjnego igrzysk (SOCOG) Michaela Knighta, który powiedział mi, że rząd Nowej Południowej Walii i SOCOG zgodził się na włączenie slalomu kajakowego do programu igrzysk 2000 roku. Teraz oczekujemy na ostateczną decyzję, którą podejmie MKOI, ale jestem przekonany, że ze względu na zainteresowanie widzów, mediów, a w szczególności telewizji, i po sukcesie, który odniosła ta dyscyplina na poprzednich igrzyskach (Monachium 1972, Barcelona 1992, Atlanta 1996), MKOI po podejmie pozytywną decyzję” - powiedział Sergio Orsi.

W listopadzie 1996 roku na Kongresie Komitetu Wykonawczego MKOI w Cancun (Meksyk) postanowiono wykreślić kajakarstwo górskie z programu igrzysk. MKOI zaakceptował sugestie Australijczyków, którzy sprzeciwiali się organizowaniu zawodów olimpijskich dla kajakarzy górskich ze względu na zbyt wysokie koszty budowy toru. Po akcji propagandowej ICF, która obiecała sam wyłożyć swoje pieniądze na budowę toru, SOCOG zmienił decyzję.

(PAP)

Koszykówka

Sponsorami - jeszcze dwie firmy

W wileńskim hotelu „Szarunas” prezydent zrzeszenia klubów koszykarskich „Lietuvos krepsinio lyga” Szarunas Marciulionis zawarł dwie nowe umowy z głównymi sponsorami LKL sezonu 1997/1998 - wspólnym przedsiębiorstwem litewsko-amerykańskim „Omnitel” (dyrektor gen. Viktoras Gedinimas Grudis) oraz spółką lotniczą „Finnair” (dyrektor gen. Hanes Olkonen).

„Omnitel” udzielił także tylko pomocy finansowej, natomiast „Finnair” dopomógł dwóm klubom LKL - klajpedziemu „Neptunasowi” i poniewieskiemu „Kalnaitisowi” - w listopadzie udać się do USA i również wesprze ligę finansowo. Już wcześniej głównymi sponsorami LKL zostali SA „Kalnaitis” oraz „Neste Oil LT”.

Jak poinformował S. Marciulionis, obecnie trwają negocjacje z kierownictwem „Philip Morris” oraz poszukiwania jeszcze dwóch podstawowych sponsorów.

Przed zawarciem umów na zgromadzeniu walnym członków zrzeszenia klubów koszykarskich jednogłośnie zatwierdzono nowy znak LKL, stworzony przez plastyka Gedriusa

Wioslarstwo

W półfinale pięć osad litewskich

Do półfinałów wiosłarskich mistrzostw świata, które odbywają się w Aiguebelle (Francja), zakwalifikowało się pięć osad litewskich z 7 występujących. Dwie osady weszły bezpośrednio, trzy zaś zakwalifikowały się z repesażu.

Wysięg repesażowy zwyciężył bez sterki pewnie wygrała polska osada. Wyprzedziła ona załogi Egiptu i Litwy. Wszystkie trzy osady będą występowały w półfinale. Rolandas Kazlauskas zwyciężył w jednym z wysięgów lekkich jedynie, wyprzedzając na finiszu Chińczyka J. Godoya i Gruzina K. Elkanitswilę.

Wysięg repesażowy dwójek bez sterki zwyciężyły Australijczki, przed

Olimpijki

77 tys. osób akredytowanych w Nagano

Aż 77 tysięcy osób zostanie akredytowanych przy przyszłorocznych igrzyskach zimowych w Nagano - poinformowali organizatorzy.

Na liczbę tę składają się działacze sportowi, przedstawiciele sponsorów, dziennikarze, obsługa techniczna i wolontariusze. Osoby te zostaną podzielone na ponad 30 kategorii. Aż



Reimerisa. Zatwierdzono również korzystars mistrzostw LKL oraz listę sędziów i komisarzy zawodów - 10 sędziów podstawowych, 4 kandydatów - 5 komisarzy. Na zebraniu urzędowo „Dienis gwiazd” przeprowadził 14 lutego przyszłego roku w Wilnie.

Pięć mistrzostwa LKL, jak wiadomo, rozpoczyna się 19 września. Do tego dnia drużyny będą jeszcze mogły zarejestrować zawodników z zagranicy. Rejestracja koszykarzy litewskich zakończyła się 1 września.

W mistrzostwach, zarówno jak i w roku ubiegłym, weźmie udział 10 drużyn. Pierwsze mecze mistrzostw zostaną rozegrane w Olicie, Możej-kach, Szawlach i Poniewieżu.

Białorusinami i załoga litewska Jurate Perlibiene - Grazina Rimigaitė. Z tego wysięgu nie udało się awansować Polkom Elbiczce Kuncewicz i Gabrieli Kociolek.

Zwycięzcę Pucharu Świata występującą w dwójce bez sterki Elinus Petkus i Juozas Bagdonas zajęli w repesażu drugie miejsce, przegrywając do załogi rosyjskiej 0,33 sek. i weszli do półfinału. Odpadła polska załoga Piotr Bochenek - Paweł Jaroński, która w czwartym repesażu zajęła trzecie miejsce.

Odpadli z walki o medale w tomkach Elena Maczaityte i Tomas Valčiukas. Zajęli oni w repesażach odpowiednio 4 i 5 miejsca. M. P.

35 tysięcy akredytacji zostało zarezerwowanych dla wolontariuszy, ale wiele z nich będzie tylko jednodniowych. Ceny biletów wstępu na areny olimpijskich zmagani będą się wahały od 35 tys. jenów (296 USD) na ceremonii otwarcia, do 2 tys. jenów (17 USD) na zawodach w hokeju na lodzie kobiet i curlingu. (PAP)

Kochani Uczniowie, Drodzy Nauczyciele i Rodzice,

z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego
1997/1998 Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół
Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” składa
najserdeczniejsze życzenia sukcesów w nauce i
pracy, zdrowia i pomyślności w życiu osobistym

Józef KWIATKOWSKI
Prezes „Macierzy Szkolnej”

Wieści z „Macierzy Szkolnej”

8-22 sierpnia w Borach Tucholskich (woj. bydgoskie) odbywał się obóz antynarkotyczny, prowadzony przez Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii. Po powrocie naszych przedstawicieli zapadła decyzja powołania Klubu Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii na Litwie.

14-18 sierpnia - w VI Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu, Górach Mokrych uczestniczyli trzej laureaci konkursu z Litwy. 14-17 sierpnia - w Wilnie, w szkole średniej im. A. Mickiewicza odbyło się II Polonijne Forum Oświatowe, w którym udział wzięli przedstawiciele oświaty polonijnej z 24 krajów świata. Referaty z Litwy przedstawili Ludmiła Siekacka, dr Romuald Naraniec i Józef Kwiatkowski.

18-24 - w Białymstoku odbyły się warsztaty artystyczne dla uczestników konkursu „Kresy-96”, w których uczestniczyli również laureaci tego konkursu z Litwy wraz z nauczycielami-instruktorami.

Imprezy we wrześniu

12-14 września - w Braniewie odbędzie się Forum Polonii Nadbałtyckiej, na które został zaproszony Prezes Stowarzyszenia „Macierz Szkolna” pan Józef Kwiatkowski.

23-24 września - wyjazd nauczycieli wychowania fizycznego na warsztaty praktyczne do Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wielkopolskim.

Szkola Letnia

Zajęcia z historii Polski, literatury, języka

Lato - to czas urlopów i odpoczynku, zwłaszcza dla nauczycieli. 5-osobowa grupa nauczycieli historii i klas początkowych postanowiła połączyć przyjemne z pożytecznym - odpocząć i dokształcić się. Za pośrednictwem „Macierzy Szkolnej” wyjechaliśmy do Krakowa do Szkoły Letniej Kultury, Historii i Języka Polskiego, zorganizowanej przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Krakowie. Oprócz nauczycieli z Wilna udział wzięli przedstawiciele wspólnot polskich z Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Bułgarii, Węgier, Słowacji, Mołdawii.

Był to interesujący kurs dokształcania Polaków spoza granic Polski. Tematy historii Polski, współczesnej literatury, kultury języka polskiego, współczesnego teatru i kina dominowały na wykładach. Każdy z uczestników wypełnił luki w swojej wiedzy z różnych dziedzin. Wybrano nam fachowych, życzliwych i serdecznych wykładowców, którzy poświęcili swój czas na przekazanie nam jak największej ilości informacji, wkładając przy tym całe swe serce i duszę. Pożyteczne i ciekawe były zajęcia kierowane przez dra Józefa Wróbla, absolwenta UJ, adiunkta w Instytucie Filologii Polskiej UJ.

Dr hab. Janina Labocha na praktycznych zajęciach z kultury języka polskiego zapoznała nas z funkcją języka w życiu społecznym, w jaki sposób przy pomocy języka można zjednywać ludzi, mówić o obyczajach językowych, zwrotach grzecznościowych, poprawiała nasze błędy językowe.

Bogaty był program zajęć z historii Polski. Tematy „Polska Piastów i Jagiellonów”, „Symbole polskiej państwowości”, „Orzeł biały, herby ziemskie, flaga narodowa”, „Rzeczpospolita Obojga Narodów - od złotego wieku do rozbiorów”, „Od RPL do III Rzeczypospolitej” i in. obfitowały faktami dotychczas mniej spotykanymi. Warto zaznaczyć, że bogate fragmenty z historii Rzeczypospolitej, Miasta Krakowa nie ograniczyły się obrębem narodu polskiego. Przepłatały się również dzieje innych narodów. Kraków często odwiedzali magnaci litewscy. Kształcili się tu studenci z Litwy.

Okres zajęć szkoły zbiegł się z okrutnym katekizmem - powodzią. Nie ograniczono i nie wstrzymano zajęć. Każdy dzień był urozmaicony w różnego rodzaju imprezy, m.in. oglądaliśmy filmy, sztuki teatralne, słuchaliśmy muzyki poważnej i kabaretowej. Zwiedziliśmy Zakopane, Częstochowę, Wieliczkę, Niepołomice.

W imieniu całej grupy składamy serdeczne podziękowania organizatorom Szkoły Letniej ze „Wspólnoty Polskiej” w Krakowie, panu Piotrowi Zborowskiemu oraz „Macierzy Szkolnej” za tak wspaniałą pobyt, otrzymaną wiedzę i troskę o nas.

Roman LACHOWICZ,
nauczyciel Szkoły Średniej im.
Jana Pawła II.

Alicja NIEMIŃSKA,
nauczycielka Łazdzyńskiej
Szkoły Średniej



Rodzina Oświata Wychowanie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

nr 13

Kolonie polonijne

Nie zapomnimy nigdy miasta Kopernika

Kolonie Polonijne dla dzieci z rejonów wileńskiego, trockiego i święciańskiego zostały zorganizowane przez Kujawsko-Pomorski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Razem z dziećmi z Litwy uczestnikami tych kolonii były dzieci z Białorusi oraz z różnych rejonów Polski.

Turnus toruński rozpoczął się 7 lipca i trwał trzy tygodnie. Dzieci z Landwarowa, Trok, Grzegorzewa, a także z Ławaryszek, Miednik, Niemenczyna i Podbrodzia przywitała cała kadra wychowawców polskich z kierownikiem p. mgr Krystyną Wojdyło-Michałowską na czele, w interwencji Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska, który znajduje się prawie w centrum miasta, w pięknym parku wśród zieleni i kwiatów. Sympatyczne twarze, miłe uśmiechy, jasne, przytulne, czystościutkie sale, bardzo smaczne i obfite jedzenie - to wszystko zapowiadało dobry odpoczynek. I nie zawiedliśmy się.

Celem kolonii było poznanie kraju, jego kultury, pogłębienie znajomości języka polskiego oraz historii Polski. Dobra organizacja, miła atmosfera, przyjemna pogoda - wszystko razem sprzyjało naszemu pobytowi w Polsce. Odbywały się również zajęcia rekreacyjno-sportowe na basenie, w sali sportowej, boisku szkolnym, zajęcia plastyczne i muzyczne. Rozrywki, dyskoteki, śpiew, konkursy - tak spędzała młodzież wieczory. No i, wspaniałe wycieczki, dużo, dużo wycieczek.

Poznaliśmy zabytki Torunia,

miasta Kopernika, o którym nigdy nie zapomniemy. Odpoczywaliśmy pod tęcznymi w czującym ukojeniu Cichociemku - bardzo nam się spodobał. Plener malarstwa w m. Składowo był niesamowicie interesujący. Fundacja Piękniejszego Świata - tak się nazywa to cudo, które tworzy rodzina Warmbier.

Trzy dni w Warszawie - to tak mało, a jakże dużo zwiedziliśmy! Zadowoliliśmy się bardzo przemyślanym programowi, o który przez cały czas pobytu w Polsce dbał pan mgr Józef Sawionek, kierownik kolonii w Toruniu. Trudno słowami wyrazić wrażenia, które pozostawił w pamięci Zamek Królewski! Przepiękne Stare Miasto, jego historia i legendy - tego nikt nie zapomni. Zwiedziliśmy muzea, Pałac Kultury, lotnisko - nawet trudno jest wszystko wyczerpać. Cały dzień spędziliśmy w Łazienkach, zwiedziliśmy przepiękny Pałac na Wodzie St. Augusta Poniatowskiego, później Belweder. Urok cudownej Warszawy pozostanie w naszych sercach.

Ostatnia wycieczka do Trójmiasta - Gdynia - Sopot - Gdańsk - nie do opisania! Port, oceanarium, bardzo przyjemna wycieczka statkiem - dla większości dzieci to było po raz

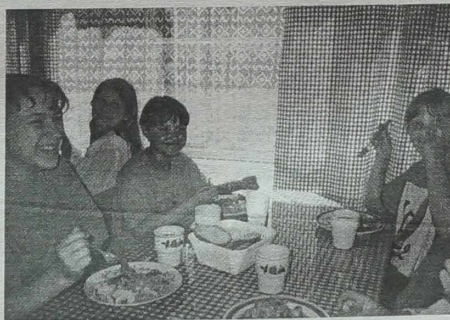


pierwszy w życiu. W Katedrze Oliwskiej w Gdańsku słuchaliśmy jak czarowani bajecznymi dźwiękami koncertu organowego. Gdańsk - morska stolica, zachwytił wszystkich przyjeźdźnych! Przez Złotą Bramę wchodziliśmy na ul. Długą, słuchaliśmy, jak zegar z Ratusza wygrywa Rotę. W centrum fontanna Neptuna i jakże śliczne stare kamieniczki! Bardzo się cieszymy, że los zaufał nam zwiedzenie jednego z najpiękniejszych miast na świecie!

Serdecznie dziękujemy organizatorom i fundatorom za te wspaniałe wakacje! Szczególne wyrazy wdzięczności w imieniu wszystkich 80 dzieci oraz opiekunów p. Michała Tyszkiewicza z Landwarowa, p. Honoraty Fiekielstowej z Niemenczyna, pani Henryki Żukowskiej z Podbrodzia i p. Romualda Kołosowskiej z Kowalczyk dla kierownictwa kolonii - pani mgr Krystyną Wojdyło-Michałowskiej, pana mgr Józefa Sawionka, a także całej ekipy wychowawców z Polski oraz służby zdrowia, którzy stworzyli miłą i sympatyczną atmosferę naszego wypoczynku.

Romuald KOŁOSOWSKI,
Kowalczycka Szkoła Średnia w
rej. wileńskim

NA ZDJĘCIACH: dzieci z
Wileńskiego w Warszawie;
smaczne!



Bogaty program i... smaczne jedzenie

Od 7 do 27 lipca w ośrodku kolonijnym w Wieluniu odpoczywała 58-osobowa grupa dzieci z Wileńskiego. Przebywała tam też 30-osobowa grupa dzieci z Polski. Kierownik kolonii pan mgr Mieczysław Majcher zapoznał nas z dobrze opracowanym, treściwym, interesującym programem, który później był zrealizowany w ciągu naszego pobytu.

Ośrodek kolonijny rozmieścił się w Interwencji Szkół Zawodowych, niedaleko centrum miasta, co umożliwi-

ło dzieciom wielokrotnie zwiedzać Wieluń.

Dzieci zwiedziły Muzeum Ziemi Wieluńskiej, które ma charakter regionalny, a na wystawach stałych obrazuje dzieje regionu wileńskiego od XV w.p.n.e. po dzień dzisiejszy.

Wśród licznych zabytków obejrzelśmy groby strzał, siekiery, szczyty, topór z rogu jelenia, szpile do szat z żelaza i brązu, naszyjnik, naczynia ceramiczne. Zachowały się żarna obrotowe, narzędzia rolnicze, broń.

W zakresie dawnej sztuki ludowej wystawa prezentowała budownictwo mieszkalne, wnętrza chaty wiejskiej oraz sakralne, strój ludowy i rzeźbę z XIX wieku.

Byliśmy także w Muzeum Wnętrz Dworskich w Ożarowie, w którego architekturze kryje się cechy stylu narodowego, a wnętrza cenniejszą rodziną kulturą i duchem tradycji. Dwór w Ożarowie, zbudowany przez Władysława Bartochowskiego herbu Rola w połowie XVIII wieku, reprezentuje tradycję, ukształtowany jeszcze w XVII stuleciu model pałacowego, ściśle ostowego i symetrycznego domu. Ponadto uwzględniono w nim również ważny wyznacznik, jakim była wina sprzątała rezydencja szlachecka - wygodne użytkownikom.

(Dokończenie na str. 6)

Kolonie polonijne

W Choszczynie i... pod namiotem

Dzięki Macierzy mieliśmy w tym roku wspaniałe, ciekawe i treściwe wakacje.

6 uczniów 14-iej szkoły średniej m. Wilna byli na koloniach w Choszczynie. Zwiedziliśmy wiele różnych miejscowości, ale najbardziej zapamiętaliśmy tam dni spędzone w Warszawie. Bardzo nam się spodobał słynny Zamek Królewski oraz Plac Zamkowy, na którym znajduje się kolumna Zygmunta III Wazy. Byliśmy także przy pomniku Adama Mickiewicza, Józefa Piłsudskiego oraz Warszawskiej Syrenki. Niezależnie od tego pozostaliśmy w naszych sercach po zwiedzeniu Grobu Nieznanego Żołnierza oraz pomnika dzielnego Małego Powstańca. Zachwycaliśmy się kamieniczkami Starego i Nowego Miasta. Na rynku Starego Miasta jedliśmy smaczne lody.

Zwiedziliśmy muzeum techniki, gdzie słuchaliśmy grających szaf, obejrzyliśmy pierwsze samochody oraz inne polskie pojazdy. Mieliśmy możliwość wjechać dwoma szybkozbiorną na 30-te piętro Pałacu Kultury i Sztuki, jak z lotu ptaka podziwiać Warszawę.

Teresa MIESZKUNIEC, Agnieszka SZUPO, Edyta DOWIAD,
uczennice 14-iej szkoły średniej

Choszczyno - to nieduże miasteczko niedaleko Szczecina. Przyjechaliśmy tu dzieci z różnych miast: Wilna, Kowna, Druskininkai Gorzowa Wlkp. (zespół „Buziaki”). Zespół „Buziaki” zabawił całą kolonię tańcami, zabawami i piosenkami. Mieszkańcy w wygodnym internacie. Niedaleko było jezioro, dokąd często chodziliśmy. W czasie kolonii zwiedziliśmy dużo miast. Byliśmy w Toruniu, Poznaniu, Gnieźnie, Biskupinie, Warszawie i Międzyzdrojach. Po drodze do Poznania zwiedziliśmy miejsce katastrofy lotniskowej litewskich S. Dariusia i S.

Girenasa. Złożyliśmy przy pomniku kwiaty. W Warszawie zwiedziliśmy Zamek, Starówkę, widzieliśmy pomnik Syrenki i inne miejsca. W Choszczynie było bardzo wesoło. Urządzaliśmy dużo zabaw, chodziliśmy na dyskoteki. Było święto sportu, w którym uczestniczyła cała kolonia. Niestety, nie wszystkim w Polsce powodziło się dobrze. Powód przynosiła wiele nieszczęść. Każde dziecko odmówiło się od lodów i dało jeden złoty dla powoznika.

Justyna GINIEWICZ, Wiesława TRESZCZKA,
uczennice 6 f klasy Pogorskiej Szkoły Średniej

Na kolonii byłam po raz pierwszy. Miejscowość Choszczyno, do której pojechaliśmy, jest bardzo malownicza. Ponieważ pogoda była wspaniała, codziennie kapaliśmy się w pobliskim jeziorze. Ale najbardziej spodobały się różne wieczorki tematyczne: „Świeczkowskie”, „Ranka w ciemno”, „Brunce kontra blondyni”, „Choszczynski Dom Mody” i inne. Po tych wieczorkach były dyskoteki, na których wspaniale tańczyliśmy. Razem z nami odpoczywały dzieci z zespołu „Buziaki” z Gorzowa Wielkopolskiego. Zaprzyjaźniliśmy się z nimi i podczas pożegnania wyleśliśmy morze łez.

Sandra STANKIEWICZ,
ucz. 8. klasy Salinickiej Szkoły Średniej

Od tygodnia jesteśmy na kolonii w Choszczynie. Przyjechaliśmy z różnych stron Wileńszczyzny. Odpoczywamy razem z dziećmi z zespołu „Buziaki” z Gorzowa Wielkopolskiego. Many wspaniałych wychowawców i obsługę kolonijną. Byłoby wszystko w porządku, żeby nie ta tragedia, która wydarzyła się w Polsce. Bieda pełna na całym świecie, ale to, co się stało w Polsce, zasłuszcza nasze dziecięce serca. Dziś dzień żałoby narodowej. Mieliśmy apel, na którym uczciliśmy chwałę milczenia ofiary powodzi.

Współczujemy całemu narodowi polskiemu. Rozumiemy ogrom tej strasznej tragedii, która ogłodziła w audiencjach telewizyjnych. Każde dziecko odmówiło się od lodu, żeby dołożyć ten mały grosz do ogólnych datków na powódź. Po powrocie do domu pomodlimy się przy naszej Matce Ostrobramskiej za wszystkich tych, którzy ucierpieli, a szczególnie za naszych rówieśników.

Julia SZYMAŃSKA
kolonistka z Wileńszczyzny
Choszczyno, 18 lipca 1997 r.
(Ten artykuł był napisany do „Gazety lubuskiej”)

Kolonie

pod namiotem!

Ach, nareszcie spełniło się moje marzenie! Przyjechaliśmy na kolonie do Polski! Byłam na obozie harcerskim w Zaklikowie. Mieszkałam w namiotach. W każdym namiocie mieszkało po 7 lub 8 osób. Wychowawcy się o nas troszczyli. Przyprawiali konie i ucyli nas jeździć konno. Urządzali różne zabawy, zawody, dyskoteki i ognisko. Jeździliśmy na trzy wycieczki: do Krakowa, Sandomierza i Łęczyska. W Krakowie słyszeliśmy hejnał z wieży Mariackiej. W kościele Mariackim obejrzyliśmy ołtarz wykonany przez Witą Stwosza. Byliśmy na Wawelu w Podziemiach. W podziemiach było dużo królewskich grobów. Bardzo dużo się działo w Zygmunta. Podobno można zamyślić życie, polować lewą dłoń na drzwi i ono się spełni. Więc my wszyscy zamyśleliśmy życzenia. Piękny jest Kraków. Kiedy wyjeżdżaliśmy do Litwy, bardzo płakaliśmy. Nie chcieliśmy wyjechać. Dzięki tym koloniom poznaliśmy Polskę. Chciałabym poznać więcej ludzi, dzięki którym możemy wjechać na tak wspaniałe kolonie i zwiedzać Polskę.

Katarzyna RYŃKIEWICZ,
ucz. 6 kl., 11 lat
Pogory

Bogaty program i... smaczne jedzenie

(Dokończenie ze str. 5)

Jeden z dawnych polskich traktatów architektów określają go następująco: „... każdy fundator nowożytny rezydencji tak powinien dysponować strukturą, aby nie tylko siebie, dzieci, rodzinę, ale i gości mógł w niej wygodnie pomieścić”.

Zwiedziliśmy Spółdzielnię Dostawców Mleka w Wieluniu, gdzie dzieci wiele dowiedziały się o przemysie przetwórczym - produkcji artykułów mlecznych: sera, masła, mleka. Niezapomniane wrażenia pozostały po pobycie w Czeszochowie. Dzieci mogły podziwiać cudowny widok Młki Jasnogórskiej. Najbardziej oczekiwania wycieczka był pobyt w Krakowie.

Zawdzięczając Panu Kierownikowi udało się zrealizować wyjazd do Zakopanego. Wycieczka do kopalni soli w Wieliczce, zwiedzanie starówki Krakowa, Wawelu, wjazd kolejką na Gubałówkę, spacer pod podnóżem gór w dolinie Chochołowskiej - były atrakcyjne.

Oprócz wycieczek młodzież miała wiele zajęć i imprez świetlicowych. Pani Justyna Kuca zorganizowała i przeprowadziła konkurs plastyczny, konkurs mowy, konkurs przebiegawców, konkurs piosenek polskiej, wybory miss i mistera kolonii.

Dzieci chętnie uczestniczyły w konkursach, gdyż za udział otrzymywały atrakcyjne upominki. Lektory z języka polskiego pani Zofia Krajewska

W konkursie ortograficznym wzięło udział 26 osób. Cieszymy się bardzo, że dzieci z Litwy popisały się dobrą znajomością ortografii polskiej. I miejsce zdobył Władek Ludkiewicz (Szk. Śr. w Podbrzeziu), II miejsce - Ilona Chrapowicka (Szk. Śr. w Podbrzeziu) i III miejsce - Katarzyna Sadowska (Podbrzezie). Odbył się także konkurs recytatorski. Dzieci wygłaszały z pamięci ulubione wiersze, a były to wiersze Mickiewicza, Staffa, Słowackiego, Brzechwy, Szymanowskiego. Nasze dzieci znowu wszystkich zadziwiły, bo najwięcej punktów otrzymała Kasia Sadowska za wiersz A. Mickiewicza „Przyjaciele” i Ilona Chrapowicka za wiersz Brzechwy „Wiosna”.

Zajęcia sportowe prowadził instruktor wychowania fizycznego pan Darek Torchala.

W „Dniu Sportu” dzieci mogły wykazać swoje możliwości w różnych zawodach sportowych.

Młodzież często korzystała z basenu.

Odbłyły się też dwie interesujące imprezy - „Dzień Litewski” i „Dzień Polski”. W „Dniu Litewskim” wydaliśmy gazetkę ścienną, w której zamieściliśmy sporo legend wileńskich i ciekawostek z historii naszego miasta. Na obiad przyrządziliśmy potrawę litewską - chłodnik litewski, który wszystkim bardzo smakował.

W tym dniu gościliśmy na kolonii burmistrza miasta pana Adamskiego. Przedstawiliśmy mu wiele wierszy i piosenek o Wileńszczyźnie.

Śpiewaliśmy po polsku i po litewsku.

Wieczorem przy ognisku odbyła się wspólna zabawa. Z panem Burmistrzem mieliśmy spotkanie w Urzędzie Gminy i Miasta Wilna. Opowiedział nam o pracy radnych i historii miasta. W upomniku każde dziecko otrzymało podkoszułek. Poczęstowano nas także pysznymi lodami.

Podczas naszego pobytu dzieci dużo dowiedziały się o kulturze, historii Polski. Na zakończenie kolonii odbył się konkurs wiedzy o Polsce, którego najaktywniejszymi uczestnikami byli chłopcy.

Należy zaznaczyć, że dzieci były zawsze bardzo dobrze kamione. Sufowa kuchnia pani Bożena Duda dbała o to, by dania były kaloryjne, różnorodne, aby drugie śniadania i podwieczorki smakowały dzieciom. Dziękujemy bardzo!

Gorąco dziękujemy kierownikowi kolonii pani Mieczysławowi Majcherowi za doskonałe umiejętności organizacyjne, za czule serce i wszelką pomoc. Dziękujemy serdecznie zastępcy kierownika panu Adamowi Ustyniakowi za opiekę nad nami w drodze do Ogrodni do Wielunia i z powrotem, za czuwanie nad naszymi codziennymi troskami.

Dziękujemy kadrowi pedagogicznej i paniom Opiekunkom za ciekawy pobyt na kolonii.

Teresa BEREŹNICKA,
nauczycielka Szkoły Średniej w Podbrzeziu

VI Światowy Festiwal Poezji M. Konopnickiej

Konopnicka żyje nadal...



Rokrocznie w dn. 14-18 sierpnia z odległych zakątków Ukrainy, Litwy, Rosji, Białorusi, Litwy, Bułgarii, Czech, Słowacji przyjeżdżają Polacy do Przedborza i Gór Mokrych, by recytować i śpiewać wiersze Wielkiej Polki, jaką była Maria Konopnicka. Odpiewaniem „Roty” rozpoczęło międzynarodowe spotkanie z poezją M. Konopnicką. A następnie - Msza św. w kościele w Górach Mokrych, liczne oficjalne przemówienia i powitania. Począł, że przyjmując się tu nas wszystkich z wielkim sercem i poważaniem.

Wiek uczestników wahał się od 7 (Ania Kropiwicka z Ukrainy) do 86 lat (Urszula Bogoczowa z Czech). Dzieci w ludowych strojach, młodzież i dorośli przedstawili piękne myśli, uczucie i artystyczne kształty, zawarte w spuściźnie poetki. W turnieju poezji śpiewanej wzięło udział wiele zespołów: „Gębiera” z Brześcia, „Fantazja” ze Lwowa, „Kozaczok” z Kijowa, „Jutrzenka” z Ługańska, zaś zespół rodzimy Olszewskich od dwóch lat zdobywa I nagrodę.

Konopnicka żyje nadal... Jest czytana i śpiewana, uczy, wzrusza, formuje naszą wyobraźnię i wrażliwość, uwniosła nas duch... Piękna recytacja - to umiejętność trudna i skomplikowana, wymagająca wielu wiadomości teoretycznych i wielu ćwiczeń, które doskonała, ale równocześnie rozwijająca zdolność artystycznego wypowiedziania się w słowie. Piękne wyniki pracy w turnieju recytatorskim Agaty Jazek (Awieńska Szkoła Średnia) oraz Edwina Babicia (Wileńska Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego) muszą znaleźć uznanie kolegów, nauczycieli, rodziców. Gratulujemy laureatom!

Niestety, żaden z polskich zespołów, którzy przeżyli mamy tak wiele w Wilnie, nie zapowiedział uczestnictwa w turnieju poezji śpiewanej. Organizatorzy Festiwalu zapewniają bezpłatne wyżywienie, zakwaterowanie oraz udział w imprezach towa-

rzyszących, a więc istnieje możliwość zaprezentowania - poza konkursem - swoich własnych utworów, bądź programów artystycznych.

Poza artystycznymi zmaganiem organizatorzy przewidzieli wieczory autorskie (z poetką Wandą Zwieriewą Jacyną z Sankt Petersburga, Marią Sulim z Brześcia, Jarosławą Pawłuk z Zytomierza), spotkania z ciekawymi ludźmi - Władysławem Obzarankiem (recital), Dariuszem Świnogą (koncert akordeonowy), aktorem Augustem Kowalczykiem (monodram) - mogliśmy poczytać sygnały rozmachu, temperamentu, pomysłowości, wdzięku ludzi z Polski i Obczyzny, którzy dostarczyli wszystkim głębokich przeżyć. Dużo satysfakcji mieliśmy ze wspaniałego koncertu laureatów festiwalowych, wiele miłych przeżyć dzięki kontaktom z ciekawą młodzieżą i spotkaniem z piękną polską ziemią.

Dobre połączenie poezji i muzyki daje niezapomniane wrażenie! A pieśń, wiersz, piękne słowo polskie łączyło polską diasporę z Macierzą!

Specjalne wyrazy podziękowania na łamach „Kuriera Wileńskiego” należą się Towarzystwu im. M. Konopnickiej, Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie oraz konsulatu za umożliwienie pobytu na VI Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu i Górach Mokrych.

Lucja CZYTERKOWSKA,
opiekunka uczestników festiwalowych, polonistka Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego

NA ZDJĘCIU: Edwin Babicz - II nagroda (Szk. Śr. im. J. I. Kraszewskiego, Julia Polakowa - wyróżnienie książkowe (Awieńska Szkoła Średnia), Agata Jazek - I nagroda (Awieńska Szkoła Średnia) oraz Władysław Obzarank - przewodniczący Rady Głównej VI Festiwalu Poezji M. Konopnickiej.



Pierwszy dzwonek w Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego. Jej mury przeszło po pierwszy 77 pierwszaków.

Fot. Zbigniew MARKOWICZ

Niech żyje kurs,
bo ta szkoła jest pedagogiczna.
Niech żyje kurs,
bo tu grono Polaków jest liczne.
Ten hymn kursu powstał z okazji zakończenia w Krakowie II kursu polonijnego, w którym udział wzięło 30 polonistów z różnych szkół polskich na Litwie.

Inauguracja kursu odbyła się 7 lipca w gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Ogółem na kurs przybyło 84 uczestników z 12 krajów. Polacy zza zachodniej i wschodniej granicy spotkali się na ziemi krakowskiej. Przybyli przedstawiciele z Anglii, Niemiec, Holandii, Rumunii, Węgier, Białorusi, Kaliningradu, Ukrainy, Rosji, Moldawii, Łotwy i Litwy. Po raz 9-ty już z kolei Wyższa Szkoła Pedagogiczna organizuje III-stopniowy kurs dla nauczycieli języka polskiego z zagranicy.

Były rektor uczelni prof. Zenon Uryga prowadził kurs od 1988 roku. Obecnie sprawuje nadzór nad tym kursem prof. dr hab. Feliks Kiryk.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w tym roku będzie obchodziła jubileusz 50-lecia.

Grupa nauczycieli z Litwy była najliczniejszą i z tego powodu wzięła udział we wszystkich trzech stopniach metodyki nauczania.

W tym roku nasza 18-osobowa grupa uczestniczyła w zajęciach II stopnia w WSP. Drugi stopień różnił się nieco od pierwszego. Pierwszy był oparty raczej na zapoznaniu się z wykładami, z metodyką nauczania języka i literatury, zapoznaniem się ze środowiskiem i pięknym miastem krakowskim.

Drugi stopień opierał się przeważnie na wykładach dydaktycznych, które odbywały się codziennie. Większość słuchaczy stwierdziła, że kurs był trochę trudniejszy od pierwszego i bardziej ukierunkowany.

Z rana mieliśmy zajęcia dydaktyczne. Tajemnice historii Polski otwierał przed nami dr Henryk Kotarski, który urozmaicał swoje wykłady, prezentując różnorodne materiały audiowizualne i eksponaty, przeplatane jednocześnie własnym komentarzem. Używania w mowie potocznej poprawnego wyrazu czy zwrotu oraz nowego słownictwa uczył nas specjalista do spraw współczesnego języka polskiego dr Stanisław Kozłowski. O metodyce współczesnego języka i literatury dzisiaj opowiadał prof. Zygmunt Uryga. Problematykę współczesnej literatury polskiej poruszał w swoich wykładach dr Bogusław Gryskiewicz. Z zainteresowaniem

dyskutowaliśmy o poezji Wisławy Szymborskiej - tegorocznej noblistki, Czesława Miłosa, Tadeusza Różewicza i wielu in.

Z nowym podręcznikiem języka polskiego „To lubię” dla klas 4, 5, 6 Marii Jędrzejewskiej i Zofii Agnieszki Krakówny zapoznala dr Zofia Budrewicz. Jest to najnowszy podręcznik w Polsce, który zobaczył światło dzienne pod auspicjami wykładów z WSP.

Dr Antoni Aleksandrowicz przedstawił szereg porad stylistycznych podczas pisania listów, podań czy prac pisemnych, dał rzeczowe odpowiedzi na liczne pytania. Popołudnie stałe mieliśmy zajęte. Zwiędziłmy Starówkę Krakowa. Niedługo potem byliśmy na Wawelu. Z brze-

la na spektaklu „Ośle lata” M. Frana. Potem ulewę zwiędziłmy muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego „Colegium Maieus”.

W Muzeum Narodowym obejrzelśmy dwie wystawy. Zwiędziłmy wystawę sztuki polskiej XX wieku i Malarstwo we Włoszech 1950-1960 lat.

W słoneczne popołudnie (bo tak ciekawie lato i lato z nieba), wyruszyliśmy na wycieczkę do „Rydłówek”, obecnie mieści się tam Regionalne Muzeum Młodej Polski, tam gdzie odbywało się słynne wesele Lucjana Rydla z chłopką Jadwigą.

W ulewny deszcz rzuszyliśmy na wycieczkę autokarową do Oświęcimia, a następnie do Brzezinki. W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu



Polonijni w Krakowie

Nie tylko wykłady...

gło oglądaliśmy Wisłę, która, jak wielki żywioł, niosła swe mętne wody, zalewała pola, wychodząc ze swego koryta. Widzieliśmy, jak żołnierze z worków piasku układali wały obronne. Pomimo strasznej powodzi, tragedii, która wydarzyła się w Polsce, ludzie zachowywali się spokojnie. Kierownictwo WSP czyniło wszystko, aby nasz kurs jednak odbył się i trwał do końca.

Byliśmy w Teatrze Ludowym pod Ratuszem, tuż koło Sukiennic, gdzie oglądaliśmy kabaret „Noce tańce wiejskiego”. Następnego dnia w Teatrze im. J. Słowackiego słuchaliśmy operetkę J. Straussa „Wiedeńska krew”.

Kroczyliśmy szlakiem Jana Pawła II, który przed paroma tygodniami gościł w Krakowie i odwiedził mszę polową na Błoniach Krakowskich tuż obok miasteczka studenckiego, w którym mieszkaliśmy.

Zwiędziłmy także Kościół Mariacki, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, następnie Pałac Biskupi, Seminarium Duchowne i podziemia Wawelu.

Wzięliśmy udział w wieczorku poetycko-muzycznym Roberta Kasprzyckiego.

W Bunkrze Sztuki tzw. Galerii Sztuki Współczesnej oglądaliśmy wystawę pt. „Międzynarodowe Triennale Grafiki”. Na wystawie tej dostrzegaliśmy trzy prace młodych grafików z Litwy, z czego się bardzo cieszyliśmy. Byliśmy w Teatrze Bagate-

wszystko zachowało się tak, jak było w czasie okupacji hitlerowskiej. Terytoryum Okupacji zajmnie kilka hektarów ziemi, które są okolonie wysokim murem koleczym. Wysoka brama z napisem niemieckim, długie baraki austriackie, dwa piece - wielki i duży w krematorium, ściana strachu, dla Maksymiliana Kolbego byliśmy naszymi świadkami okrutnych zbrodni hitlerowskich, na myśl o których ciarki idą po skórze i serce ogarnia wielki strach. Czy to naprawdę się wydarzyło i dlaczego?

Następnego dnia zwiędziłmy Muzeum Archeologiczne, dowiedzieliśmy się o nowych bezcennych wykopiskach archeologicznych, prowadzonych na terytorium Ukrainy przez polsko-ukraińskich archeologów.

Ulewne deszcze, jakie nawiedziły Małopolskę, przeszkodziły nam w zwiedzeniu Kopca Kościuszki. Wtedy opatrność boska nas zawiodła do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. W sanktuarium mieści się kopia słynnego obrazu Miłosierdzia Bożego „Jezu ufam Tobie”, który został namalowany w Wilnie. U podłoża obrazu znajduje się grób błogosławionej siostry Faustyny Kowalskiej. Uczycielsza nas bardzo wiadomość, że w tym roku jedna wilnianka przybyła do Krakowa i wstąpiła do zakonu Miłosierdzia Bożego.

Po wykładach mieliśmy spotkanie z redaktorem naczelnym „Nowej Polsczyzny” panią Zofią Agnieszka

Krakówną. Autorka zapoznana nas z nowym czasopiśmie, które obecnie redaguje z tym samym zespołem redakcyjnym. Tymczasem znane wszystkim i za granicą czasopiśmie „Ojczyzna Polsczyzna” ma innego redaktora i będzie ukazywało się w Warszawie.

Współczesne problemy polskie zostały naświetlone przy spotkaniu z redakcją „Tygodnika Powszechnego”.

Słuchacze II i III stopnia jeździli do Tynca na koncert w ramach wakacyjnych „XXVI Tynieckich Recitali Organowych”. W wielkiej ciszy słuchaliśmy utwory organowe Lidberga, Baura, Górskiego i Szymańskiego.

Tak niedawno żyśmy się spotkali, a już pożegnania nastali. Czas już z sobą przeżywać, a dziś już wspomnienia łączą nas. Czas nam minął w Krakowie bardzo szybko. Zebrałmy bogaty bagaż wiadomości o języku, o kulturze żywego słowa.

Na zakończenie kursu uczestnicy II stopnia zobowiązani byli do pisania pracy pisemnej z języka, metodyki czy literatury. Wszyscy otrzymali oceny dobre i bardzo dobre.

26 lipca odbyło się uroczyste wręczenie świadectw, a następnie wieczór pożegnalny z wykładami uczestników.

Niech nam żyją wykładowcy
Przewodniczący też
Bez was byłoby mało
o tym każdy wie.

Kurs dla nauczycieli języka pol-

skiego z zagranicy był dobrze zorganizowany. Dzieki sympatycznemu kierownikowi kursu doktorowi Markowi Busiowi, dzięki jego wytrwałości, oddaniu i uporowi nie mieliśmy żadnych kłopotów. Jego kierownictwem organizacyjnym był niezastąpiony mgr Ryszard Markiewicz. Dzieki kierownictwu kursu i naszym opiekunom panu Krzysztofowi Brykalskiemu i panu Tadeuszowi Moronowi, mieliśmy dobre zakwaterowanie, jedzenie na miejscu i rozmaite wycieczki, oprowadzali nas przewodnicy: pani inż. Aldona Garbacz, pan mgr Zygmunt Karcz i pan mgr Andrzej Dziwiński.

A w sercu życzenia składamy
i z serca życzenia składamy
w radości i zdrowiu płynął nam czas,
w roku następnym spotkali nas.

Kursy polonistyczne w Krakowie były nie tylko kursami języka polskiego, ale i kursami dydaktycznymi. Dowiedzieliśmy się o tym, jak nauczać języka, jak używać go, jak planować nauczanie. Właśnie Kraków dał nam duże możliwości w nawiązaniu żywego kontaktu z zabytkami, dorobkiem kulturalnym. Ciekawe spotkania, rzeczywisty dialog z wykładami, wymiana myśli, pozwoliły dowiedzieć się, co jest potrzebne nam, nauczycielom uczącym języka polskiego, pozwoliły nam szerzej otworzyć serca, nawiązałyśmy ścisły kontakt z uczelnią, z jej wykładami (w ramach wymiany i kształcenia, niektórzy z wykładów w gościach na Litwie), zawiązałyśmy związek ludzka przyjaźni.

Maria LEWICKA
NA ZDJĘCIU: grupa uczestników II kursu polonijnego przed gmachem teatru im. J. Słowackiego.

Fot. autorka

Dla przedszkolank

Zafascynowały nas mowe metody w nauczaniu

Co roku organizowane są kursy dla przedszkolank i nauczycieli klas początkowych przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. Tegoroczny kurs, na który wychodziła 36-osobowa grupa nauczycieli i przedszkolank zawięzujemy Polonijnemu Centrum Nauczycielskiemu w Lublinie.

Kurs metodyczny obejmował następujące przedmioty: nauka o ję-

zyku, metodyka nauczania języka polskiego, ćwiczenia logopedyczne, pedagogika wczesnoszkolna, historia sztuki polskiej, wychowanie muzyczne, literatura dla dzieci.

Bardzo zafascynowały nas nowe metody w nauczaniu, szczególnie metoda filozoficzna, której autorem jest amerykański filozof Matthew Lippman. Powstała ona w wyniku obserwacji niedoskonałości uczenia się. Współczesna szkoła nie jest dobrą, dziecko jest prze-

ładowane wszelką informacją.

Charakterystyczną cechą postawy dziecka jest zdziwienie. Już od najmłodszych lat dziecko zadaje pytania, dziwi się. Gdy przychodzi do szkoły, postawa zdziwienia często zanika. Celem metody filozoficznej jest rozwój myślenia twórczego. Na jakiś czas byliśmy w roli uczniów (i to, jak zaznaczyła nasza wykładowczyni, o bardzo wysokim intelekcie), rozstrzygałymiśmy przeróżne problemy. Niepokoń o to, że dziecko przeżywa stresy, że po szkole wychodzi ludzie, którzy nie radzą sobie w życiu, był bodźcem do powstania nowych metod.

Drama - powstała w Anglii. Bardzo szybko się rozpowszechniła na całym świecie. Operuje bardzo rozmaitymi formami, pantomimą, rzeźbą. Dotychczas szkoła wdziała intelekt i mowę, teraz odkryła emocje, wyobraźnię, zmysły, fizyczne „ja”. Drama oddziałuje na człowieka i kształtuje go.

Zapoznaliśmy się ze szkołą Freinet. Szkoła bezstresowa, dziecko pracuje w danej chwili nad tym, na



co ma ochotę. Podstawą tej szkoły jest ekspresja. Odwiedziliśmy jedno z lepszych przedszkoli miasta Słupska. Byliśmy na zajęciach. Zapoznaliśmy się z pracą przedszkola, planami.

Organizatorzy kursu zadali i o to, żebyśmy nie tylko uzupełnili swą wiedzę, ale i odpoczęli. Mialiśmy możliwość dość częstego odwiedzania Ustki, wycieczkę do Gdańska, wezwarki słuchaliśmy muzyki organowej w kościele św. Jacka w Słupsku. Czas upłynął nam ciekawie i pożytnie.

W imieniu słuchaczek kursu chę-

podziękować organizatorom, czyli Polonijnemu Centrum Nauczycielskiemu w Lublinie, Polskiej Macierzy Szkolnej, prezesowi Józefowi Kwiatkowskiemu, kierowniczce kursu w Słupsku dr Danieli Podlaskiej, wykładowcom i wszystkim, kto przyczynił się do tego, by dany kurs się odbył.

Mirosława SIĄGŁO,
st. naucz. Grygielskiej Sz. Sz. Nr 1
NA ZDJĘCIACH: słuchaczki kursu; w jednym z najlepszych przedszkoli Słupska.



LOS ANGELES

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

W pięć lat po rozruchach na tle rasowym, w których zginęło 55 osób, a ponad dwa tysiące zostało rannych, wzajemna wrogość poszczególnych społeczności nie wygasa

Wieża Babel w Mieście Aniołów

Na południu Kalifornii powstała w tym wieku największa metropolia zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych - Los Angeles. Rozległe okolice miasta zamieszkuje około 12 mln ludzi. Obszar tzw. Greater LA rozciąga się na terytorium aż czterech powiatów: Los Angeles, Ventura oraz przekracza granice administracyjne Orange i Riverside. Rozsiane na pustyni parterowe domy zabudowania suburbiu tworzą wraz z miastem olbrzymi kompleks urbanistyczny.

Tu nigdy nie sprawdziła się popularna w latach 50. teoria gotującego się „amerykańskiego tła”, w imię której różne grupy etniczne miały wyemancypować się i stworzyć „nową Amerykę”. Los Angeles jest jednym z najbardziej polodzielonych rasowo miast w USA. Zamiast tygla powstała wielościanowa, kolorowa i podzielona wieża Babel - białą mała swoją West Side, Latynosy - East LA, a Murzyni - South Central. Chiny, Koreanci, Japończycy, a także Żydzi i Rosjanie też posiadają osobne okręgi, czyli swoje towns. Mieszkańcy sami przestrzegają granic wydzielonych kolorom skóry i wyglądem członków.

W centrum, które tworzą wieżowe pełne szkła oraz betonowe budowle parkingów, życie toczy się tylko w godzinach urzędowania biurow. Potem ta część miasta pustnieje i bezdomni rozkładają się legowiska na wysztych trawnikach przed gmachami sądów, banków i biurów.

LA, jak w Los Angeles mówią Amerykanie, jest miastem autostrad. Ludzie pracujący w centrum spędzają parę godzin dziennie na dojazdach i powrotach z pracy. Nie tyle zresztą na dojazdach, ile na siedzeniu w samochodach stojących w wielomilowych korkach. Na widok pojazdów poruszających się po autostradach LA przypomina się porażenie Henry'ego Forda, który już na początku tego wieku chciał, aby każda amerykańska rodzina posiadała „co najmniej” dwa samochody. W tym celu przemysł samochodowy wyprodukował doprowadził do bankructwa publiczne przedsiębiorstwo komunikacji w LA, podobnie jak w Detroit. Do dzisiaj jeśli transport publiczny nie ogarnia całej metropolii i pięcioletnia rodzina musi mieć dwa auta.

Do LA przyjeżdżają miliony turystów z całego świata, ale z lotniska LAX udają się jedynie do tego sektora metropolii, w którym mieszczą się Disneyland, park tematyczny wytwórni Universal Studios, czy też Hollywood. South Central, gdzie ponad pięć lat temu wybuchły rozruchy na tle rasowym, odwiedzają tylko dziennikarze.

South Central

Na południe od LA tysiące małych parterowych domów tworzą murzyńskie getto. Niektóre z nich są zabudane, z ogródkami, ale przezwagała opuszczone budynki, których okna i drzwi zabito deskami. Przy głównych ulicach strażnicy pozostawili po spalonych magazynach oraz opustoszałe lokale. Na rogiach ulic czynie są tylko smażalnie hamburgerów i sklepy monopolowe.

Jadąc samochodem, mijamy skrzyżowanie ulic Florence i Normandie. To właśnie tutaj w ostatnim tygodniu kwietnia 1992 r. rozpoczęły się rozruchy. Zatrzymaliśmy auto, wysiadaliśmy, towarzysząca mi fotoreporterka wyciąga z bagażnika teleobiektyw. Z tyłu podchodzi do mnie dwóch młodych Murzynów. - Znowu przyjechaliscie po obrazki z naszego getta? Wyństwo się stąd! - krzyczy. Posłusznie odjeżdżamy. Dwa miesiące wcześniej postrelono w tym

miejscu szwedzkiego dziennikarza. Trudno się dziwić, że po najbardziej „telewizyjnych” rozruchach w historii USA mieszkańcy getta nie lubią dziennikarzy.

Zatrzymujemy się obok na stacji benzynowej. Rozmawiam z uroczym murzyńskim ochroniarzem. - O czym tu mówię, jeżeli nie się nie zmienilo - twierdzi Jack Smith. - Ludzie nadal nie mają pracy ani pieniędzy na zapłacenie rachunków. Nie się nie poprawilo, ale chcemy o tym zapomnieć.

Przypominam mu słowa prezydenta Los Angeles, Richarda Riordana, który stwierdził niedawno: „Dzisiaj LA nie tylko się odbudowało, ale jest też lepsze”. Straznik wzrusza ramionami. - Może tak jest tam, gdzie on mieszka, ale na pewno nie tutaj.

Róg Florence i Normandie

To właśnie na tym rogu przed pięć laty tłum Murzynów wyciągnął z kabiny ciężarówki białego kierowcę i rozpoczął się zbiorowy linch ulicy. Scena ta została uwieczniona „na żywo” z helikoptera telewizyjnego, co niewątpliwie uratowało napadniętymu życie. Okoliczni mieszkańcy ruszyli na odsiecz kierowcy. Murzyńscy samarytanie odbili tłumowi ciężko rannego Reginalda Denny'ego.

Kiedy biali siedzący przysięgli uniemożliwić białym policjantom od zarzutów pobicia Murzyńską Rodneya Kinga (wbrew sędziemu zarejestrowano na taśmie wideo, który w telewizji ujrzał cały świat), South Central stanęło w ogniu. Wyrok był pretekstem do gwałtownych protestów, które szybko przerodziły się w falę morderstw, rabunków i bezprawia. W ciągu następnych trzech dni 55 osób zginęło, 2300 odniosło rany, 1100 budowlanych zostało dewastowanych, aresztowano ponad 5 tys. osób. Straty sięgnęły 1 mld dolarów. Pokazywane w telewizji zdjęcia tłumy okradających sklepy w obecności bezradnej policji wywołały reakcję łachudkową w Berkeley i San Francisco, gdzie jednej nocy policja aresztowała 1500 osób.

Ani czarny King, ani Denny nie zgodzili się na odegranie roli narzuconych im przez ulicę. King wystąpił przed kamerami, nazwał rozruchy szaleństwem i zaapelował o odrzucenie barier rasowych, pytając: „Czy nie możemy jakoś ze sobą współżyć?”. Natomiast Denny odmówił zeznawania w sądzie przeciwko swym oprawcom, do magaż się ich uniemożliwienie, a także występował z nimi w telewizji, nazywając ich „braciemi”. Kierowca ciężarówki twierdził, że incydent na rogu ulic Florence i Normandie nie powinien przyczynić się do rozwiązania problemu rasizmu w Stanach Zjednoczonych.

Bunt mieszkańców South Central skierował się przeciwko Koreanczykom, którzy prowadzili małe sklepy z alkoholem i artykułami kolonialnymi. Zniszczono 2500 sklepów koreańskich, chociaż po drodze palono też zakłady należące do Murzynów. Do Peter Chang twierdził, że stracił 350 tys. dolarów, kiedy Murzyni podpalili ogień pod jego klinię w Koreatown. Tygłen pod zęternastu spalonych domów handlowo-usługowych zostały odbudowane. Chang odremontował budynek. - Rozumiem rasizm i niesprawiedliwość. Ale co oni osiągnęli przez spalanie swego miasta? - pyta retorycznie lekarz.

W 1992 roku młotem ławadnal miastem. Młodzi gówniarze z pochodnia wyszli z getta - wspomina Jimmy Anderson, emerytowany listonosz murzyński z South Central. - W 1965 r. w czarniejszych rozruchach w okręgu Watts paliło się tylko getto.

Podczas ostatnich zamieszek czarna biedota zaatakowała okolice za-

mieszkańce głównie przez białych - w oddalonej o 20 mil dolinie San Fernando przewracano i dewastowano mercedesy i bmw. Amerykanie ujęli w telewizji, jak żyjący z zaskiku społecznego tłum wyszedł z getta i rabował sklepy, wynosząc sportowe buty, kurki skórzane, radia, telewizory i kamery. Dopiero obecność oddziałów Gwardii Narodowej powstrzymała złodziei i w mieście powoli zaczął powracać spokój.

Był to drugi protest czarnego getta. Do pierwszego doszło w 1965 roku w okręgu Watts należącym do South Central, gdy biali policjanci aresztowali murzyńskiego kierowcę. Starcia uliczne trwały przez trzy tygodnie: zginęli 34 osoby, straty w wyniku pożarów i zniszczeń sięgnęły 40 mln dolarów, a policja zatrzymała 4 tys. mieszkańców. W celu stłumienia rozruchów gubernator ogłosił godzinę policyjną i wezwał na pomoc wojsko. Identyczny scenariusz powtórzył się 27 lat później.

Próby odbudowy getta

W 1992 roku powstał społeczny komitet odbudowy miasta pod nazwą „Rebuild LA”. Założył go Peter Ueberroth, który zasłynął jako organizator Letnich Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 1984 roku. Mimo licznych obietnic wsparcia na konto komitetu nie wpłynęło niezbędne sumy i po roku Ueberroth zrezygnował. Komitetowi do dziś nie udało się znaleźć sponsorów - wprawdzie 44 instytucje obiecały zainstalować w South Central w sumie 497 milionów dol., jednak większość z tych planów nie została zrealizowana.

W oparciu o dotacje miejskie stworzono nową organizację „LA Prosper Partners”, która współpracuje ze szkołami zawodowymi, prywatnymi pracodawcami oraz agencjami rządowymi w celu przyrzucenia zawodowego mieszkańców South Central. - Nie można przyjąć bez wykształcenia podstawowego - stwierdza 38-letni Bob Jones, niedawny lider gangu, a obecnie uczeń zawodowej szkoły mechanicznej. - To, co wydobyło się tutaj pięć lat temu, wynikało przede wszystkim z braku szans życiowych i ekonomicznych, a dopiero potem dotyczyło Rodneya Kinga.

Dwa lata temu Francisco Pineda przemiłował swoją fabrykę mebli do South Central i dzisiaj zatrudnia 115 stolarzy, których sam przyrzucił do zawodu. - Tym ludziom trzeba dać szansę - twierdzi - oraz możliwość godziwego zarobku, a nie najniższe stawki za smażenie hamburgerów.

Próby odbudowy południowej części LA nie przyniosły rezultatów. Fabryka mebli należała do wyjątków, a powstające agencje odnowy upadają z braku funduszy. Instytucja „LA Prosper Partners” może przyrzucić do zawodu paruset uczniów, a w getcie mieszka prawie milion osób, z których połowa jest bezrobotna. Według „Los Angeles Times” w South Central nadal stoi 200 spalonych budynków. W ciągu ostatnich 5 lat powstało 1600 nowych firm i instytucji, ale większość z nich należy do Latynosów, którzy powoli wypierają Murzynów z South Central. W 1990 r. mieszkało w tej dzielnicy 51 proc. Latynosów i 41 proc. Murzynów; obecnie 61 proc. stanowią Latynosy, a 32 proc. Murzyni.

Judy Jones, 48-letnia murzyńska kasjerka w sklepie spożywczym przy 60. Ulicy, namitała rozruchy w roku 1965 i te z 1992. - O ile po 1965 trochę się poprawilo, o tyle po 1992 nie zmieniło się nic. Na rogiach wetogwały wtedy ci sami gówniary, którzy robili to dziś. To właśnie dzięki nim mamy coraz mniej sklepów i punktów usługowych. Popatrz na nich - kobieta wskazuje ręką mężczyzn

pijących za szybą piwo. - Oni są pierwsi do buntu... Pytam, czy obawia się nowych rozruchów. - Najłatwiej wychodzi się na ulicę, kiedy się nie nic nie - wyjaśnia pani Jones. - A oni nadal nie mają.

Obawy kobiety potwierdzają niedawne badania opinii publicznej, przeprowadzone przez Centrum Studiów Los Angeles przy Uniwersytecie Loyola: 61 proc. respondentów wyraziło opinię, że w ciągu następnych 5 lat wybuchną nowe rozruchy na tle rasowym.

Świat białych i bogatych

Główną arterią komunikacyjną Wilshire mała przebiegać z opuszczonego centrum do świata wielkich pieniędzy w Santa Monica, gdzie zamienia się w promenade luksusu wypełnioną hotelami i salonami mody. Turystów fascynują miasteczka bogaczy, Westwood i Beverly Hills, gdzie lokali sprzedawcy oferują przybyłszom „star maps”, czyli mapy z rezydencjami słynnych gwiazd.

Wzdłuż wybrzeża Oceanu Spokojnego dojeżdżamy malowniczo autostradą nr 1. do miasteczka Pacific Palisades, gdzie na szczytach skał i urwisk wybudowano okazałe domy. Najtańsza willa w tej okolicy kosztuje około miliona dolarów. - Jest to trzy miliony - w piśmie noszącym nazwę Miasto Aniołów - wita nas Bob Taylor, bylszy scenarzysta telewizyjny, a obecnie autor hasel reklamowych Hondy. - Obok mnie mieszka tylko jeden Murzyn, który tak jak ja znalazł się tutaj przez przypadek.

Taylor pisał scenariusze oper mydlanych dla sieci telewizyjnej ABC w Nowym Jorku, ale z końcem lat 60. stracił pracę i przeprowadził się na Zachodnie Wybrzeże. Z zaoszczędzonych pieniędzy za 200 tys. kupił dom, który jest wart dzisiaj sześć razy tyle. - Zrobiłem interes swojego życia, kiedy mój sąsiad Ronald Reagan został gubernatorem Kalifornii. Ceny tutaj szły domów osiągnęły astronomiczne wartości i tak jest do dziś.

Pytam, czy białych w South Central. - Nigdy - wyznaje szczerze - ale tak jak cały świat rozruchy ogładałem w telewizji. Pamiętam o tym, że w LA zawsze wybuchaly zamieszki na tle rasowym. W 1871 roku, kiedy miasto miało może 50 tys. mieszkańców, dwóch Chinczyków zabiło białego policjanta podczas kłótni o kobietę. Rozpoczęła się nagonka na Chinczyków. Biali zamordowali 23 Azjatów i spalili większość chinczyńskich domów. Podobnie rozprawiano się w końcu XIX wieku z Meksykańkami, których domy biali najpierw spalili, a potem wykupili za grosze.

- Czyż różniły się murzyńskie rozruchy z 1965 roku od tych pięć lat temu? - pytam. - Rozruchy w Watts zmocniły walkę Murzynów o równouprawienie - wyjaśnia gospodarz. - Trzy lata później spalono Detroit. Rząd zdmknął podłogi na białych i czarnych w autobusach, pociągach i restauracjach, uchwalałno przepisy o akcji afirmacyjnej dające Murzynom pierwszeństwo w dostaniu się na uniwersytety w getcie. South Central nie nie wyniła. Białego szefa policji w LA zastąpił murzyński Murzynem. I tyle. W dodatku Clinton w tym roku zmógł akcję afirmacyjną, trudno więc mówić o sukcesie politycznym Murzynów.

Taylor twierdzi, że rasistowskie podziały w mieście leżą u podłoża kontrowersyjnych wyroków sądowych, które zależą od tego, czy składowi przysięgli byli biali, czy też czarni. - Zauważ, że Los Angeles jest jed-

nym miastem w USA, gdzie ten sam proces toczy się dwa razy: dwukrotnie sądzono białych policjantów, którzy pobili Rodneya Kinga, dwukrotnie czarnego O.J. Simpsona, wreszcie dwukrotnie sądzono też białych braci Menendez, którzy zastrzelili swoich rodziców za to, że dawali im za mało pieniędzy. Drugi proces ma na celu „poprawienie” węższej opinii publicznej. Sprawiedliwość winna być pobawiona uprzedzeń rasowych. Ale w LA tak nie jest.

Słynne Hollywood, gdzie narodził się przemysł filmowy, zamieniło się w podupadłe i niebezpieczne miasteczko. Natomiast na zachodzie powstało modne i stylowe West Hollywood, gdzie główna ulica Melrose przypomina plan filmowy pełen statystów. Ulica ta przyciąga z całego świata młodzież, która marzy o zrobieniu kariery filmowej. Wśród tłumów na Melrose panuje ożywienie, ale nigdy nie wiadomo, na kogo przechodzą łowca talentów może zwrócić uwagę. Wszystkie stółki z „widokiem” w kawiarniach są zawsze zajęte, a sklepy w stylu młodzieżowej undergroundu sprzedają najdroższe buty, ubrania i płyty.

W West Hollywood mieszka Rafal Kłopotowski. - LA to prawdziwe piekło - opowiada Polak. - W czasie letnich upałów, czyli tzw. heat waves, powietrze stoi w miejscu i nie ma czym oddychać, a temperatura sięga 40 stopni Celsjusza. Kłopotowski jest reżyserem teatralnym. Wspomina, że dojeżdża na próby jazzowału mu czasami trzy godziny dziennie, a zdarzało się, że przy zlatowaniu wszystkich spraw przejeżdżał po mieście 300 mil. - Z powodu odległości i korków policja ściga przestępców helikopterami - mówi reżyser. Niedawno nad jego parterowym domkiem rozległ się huk śmigieł tanki maszyn, a na palmy i krzaki spłynął snop światła. Rozległ się metaliczny głos: „Dla twojego bezpieczeństwa zamknij okna, zarygluj drzwi i nie wychodź na ulicę”. - Oczywiście można wtedy włączyć telewizor, bo za policję leżą reporterzy. Telewizja oferuje, także „na żywo”, napady na banki i pościgi za przestępcami po autostradzie. Obcyjak pozwala na pokazanie śmierci zastrzelonego przestępcy w trakcie transmisyj, ale ujęć tych nie potwarza się w czasie dziennika wieczornego.

Choć w Los Angeles jest największe skupisko mediów w USA, to jednak świat, który przedstawiają, zamyka się w granicach miasta. - W LA zapanowała ostatnio moda na nowy format newsów, tzw. news minute - mówi Kłopotowski. - W rogu ekranu ukazuje się sekundnik, a na ekranie migotają zdjęcia z całego świata, np. o powodzi w Polsce. A potem powrót do „prawdziwych” wydarzeń, czyli z kim spala Madonna i jaki film zarobił największą forę.

Woda za spokój

Po dwóch dniach wizyty w LA z ulgą opuszczamy to fascynujące i przerażające miasto. Po sześciu godzinach jazdy kalifornijską przeszlą dojeżdżamy nad Zatoką San Francisco, gdzie niektórzy zwraca większą uwagę na kolor skóry mieszkańców, ich pochodzenie czy orientację seksualną.

Zakurzyliśmy i rozgrzany upałem pustyni sięgającym 45 stopni Celsjusza stary wóz terenowy Isuzu dojeżdża do San Francisco i temperatura od razu spada o 20 stopni. Przypominam sobie, w jaki sposób ówczesny gubernator Kalifornii, Pat Brown, przekonywał radnych w San Francisco, aby zgodzili się na oddanie zapasów wody Los Angeles. - Jeżeli tego nie zrobicie - mówił Brown - to ci wszyscy ludzie z polubnia przeniosą się do Los Angeles. W parę miesięcy po akwizycji wodnej popłynęła woda do Los Angeles.

Jan PALARCZYK
z Los Angeles
„Rzeczpospolita”

Bezpieczeństwo

Prokuratura odrzuca wniosek Ligi Republikańskiej

Nie będzie śledztwa prokuratury wojskowej z wniosku Ligi Republikańskiej o wyjaśnienie sprawy domniemyanych kontaktów prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z agentem rosyjskiego wywiadu Władimirem Alganowem. Prokuratura uznała, że zakres śledztwa, które wszczęła już wobec „Zycia” Prokuratura Wojewódzka w Warszawie „będzie z konieczności tożsamy” z tym, co zawiera wniosek Ligi i odmówiła 2 b.n. wszczęcia odrębnego śledztwa.

Według przekazanego PAP komunikatu szefa Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie, płk. Tadeusza Krysińskiego, odmowa ta wynika z przepisów kodeksu postępowania karnego, który „zabrania wszczęcia kolejnego postępowania co do tego samego czynu, gdy postępowanie wszczę-

te wcześniej toczy się”.

27 sierpnia Liga Republikańska wniosła do prokuratury wojskowej o „podjęcie czynności wyjaśniających” w sprawie rzekomych kontaktów Kwaśniewskiego z Alganowem. Wcześniej dziennik „Życie” donosił, że w pierwszej połowie sierpnia 1994 r. Kwaśniewski oraz Alganow spędzali wakacje w pensjonacie „Rybitwa” w Cetniewie. Prezydent zaprzeczył temu przedstawiając dowody, że do takiego spotkania nie doszło. 28 sierpnia warszawska prokuratura wszczęła z urzędu śledztwo w sprawie - jak twierdzi - nieprawdziwych informacji „Zycia” o wspólnych wakacjach Kwaśniewskiego z Alganowem. Decyzję tę uzasadniono tym, że rozgłaszanie takich informacji mogło narazić Kwaśniewskiego na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania stanowiska prezydenta.

Inwestycje

Warszawa przygotowana na budowę Parku Jacksona

Wydział Zagospodarowania Przestrzennego m.st. Warszawy przygotował studium uwarunkowań i możliwości dotyczących budowy Parku Rozrywki Rodzinnej Michała Jacksona na Bemowie. W najbliższych dniach z planami tymi zapozna się przedstawiciel Jacksona - Wayne Marchand - poinformowała we wtorek Jolanta Kalka, rzeczniczka Zarządu Miasta.

Studium zawiera m.in. fotografie terenów lotniska na Bemowie. W opracowaniu przedstawiono obecny stan komunikacji miejskiej i planowane inwestycje w tej dziedzinie m.in. konieczność budowy 3,4 km linii tramwajowej, plany przewidujące możliwość budowy

autostrady w okolicach Bemowa, a także modernizację kolejowego Dworca Gdańskiego. Studium zakłada także rozwój sieci wodociągów i budowę stacji energetycznej na tym terenie. Z analizy przedstawianej w dokumencie wynika, że Rodzinny Park Rozrywki odwiedzać będzie ok. 50 - 60 proc. mieszkańców Warszawy.

O Rodzinny Park Rozrywki, który zamierza wybudować Michael Jackson, oprócz Polski, zabiegają m.in. Irlandia, Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy, Francja, Chiny, Brazylia, Japonia, Korea Płd, Tajwan, Australia Płd, Australia. Jackson chce zaistnieć ponad 500 mln USD.

Śledztwo

Nie wykluczone dalsze oskarżenia

Według informacji z paryskich kręgów wymiaru sprawiedliwości, śledztwo w sprawie przyczyn wypadku samochodowego, w którym zginęła księżna Diana, koncentruje się na ustaleniu roli innych paparazzi, których w sobotni wieczór widziano w pobliżu samochodu księżnej. Władze francuskie nie wykluczają, że dojdzie do nowych aresztowań i oskarżeń. Dotychczas sędzia śledczy przedstawił formalne zarzuty sześciu fotoreporterom i jednemu gońcowi redakcyjnemu.

Według przekazanych w środę informacji, poprzedniego dnia policja zajęła w jednej z agencji fotograficznych wiele zdjęć, wykonanych w czasie pościgu paparazzi za samochodem, którym jechała Diana z Dodi Al Fayedem.

Ojciec przyjaciela księżnej Mohamed Al Fayed, właściciel hotelu Ritz, opublikował w środę komunikat, w którym od-

rzeka oskarżenia, jakoby kierowca rozbitego samochodu Henri Paul był pijany. Jego zdaniem, są to zarzuty, które należałoby udowodnić. Twierdzi, że nie było żadnych symptomów, wskazujących na to, że kierowca był pijany. „Oskarżenia, według których pan Paul spowodował dziwny wypadek, jak twierdzą niektórzy paparazzi - „dzis nas nie dogonicie” - uważa PAP, są nieprawdziwe - pisze Mohamed Al Fayed. Wyszedł on z hotelu tylnym wyjściem, gdzie w tym momencie nie było żadnego z fotoreporterów”. Do wrota na to są zdjęcia filmowe: «Rzeczniczka rządu francuskiego Catherine Trautman zaapelowwała w środę, by dyskusji na temat odpowiedzialności prasy nie toczyły w atmosferze napiętności. Jej zdaniem, „odpowiedzialność jest zbiorowa”. Tragizm śmierci księżnej Diany był jednym z tematów, poruszanych na cotygodniowym śródomowym posiedzeniu rządu francuskiego.

Wybory

Zwolnieni z progu wyborczego

Polska Państwowa Komisja Wyborcza podjęła decyzję o zwolnieniu Stowarzyszenia Słowiańskiej Mniejszości Narodowej RP - Prawosławni z 5-procentowego progu wyborczego - poinformował PAP przewodniczący stowarzyszenia Eugeniusz Czykwin. PKW potraktowała kandydatów z tej listy - zgłoszonej w okręgu białostockim - jako przedstawicieli mniejszości białoruskiej.

Stowarzyszenie powstało, by łaczyć prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej, niezależnie od narodowości - podkreślił Czykwin. Za cel stawia m.in. zahamowanie degradacji tzw. Ściany Wschodniej, ochronę praw mniejszości narodowych i budowę dobrych stosunków z Białorusią, Ukrainą i Rosją. Kandydatów z listy popiera Związek Ukraińców Podlasia oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Ruś”.

Przedstawiciele mniejszości narodowych są w województwie białostockim na kilku listach wyborczych. Np. kandydaci na posłów wyodczy się z mniejszości białoruskiej są także na listach Unii Pracy i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, komitety wyborcze zarejestrowanych organizacji mniejszości narodowych mogą korzystać ze zwolnienia z progu przewidzianego dla list okręgowych (5 proc.), bądź dla list ogólnopolskich (7 proc.), jeśli złożą w PKW oświadczenie w tej sprawie najpóźniej na 5 dni przed wyborami. W najbliższych wyborach startuje 6 organizacji mniejszości niemieckiej i jedna - białoruskiej. Żadna z nich nie wystawia listy ogólnopolskiej; z pewnością wszystkie wystąpią do PKW o zwolnienie z progu „okręgowego”.

W Brytania

William chce iść za trumną



Starszy syn tragicznie zmarłej księżnej Diany, William pragnie iść bezpośrednio za trumną matki, a przyjaciela księżnej pragną, by podczas ceremonii pogrzebowej zapiekał popularny wykonawca Elton John - podali w środę brytyjskie dzienniki.

Czołowy dziennik wielkonakładowy „The Sun” napisał, że 15-letni książę William wyraził zdecydowane życzenie, by iść tuż za trumną z ciałem matki.

Inny dziennik („The Express”) cytując źródło z Pałacu Buckingham, wg którego William wykazał męstwo i dojrzałość w tragicznych okolicznościach i zdecydowanie wyrażał swoje zdanie co do organizacji pogrzebu.

Londyński „Times” napisał w środę, że kilku przedstawicieli Dworu wyraziło obawy, czy ewentualne wykonanie przez Eltona Johna popularnego utworu nie będzie dysonansem w pod-

niosłej ceremonii pogrzebowej w Opactwie Westminster. Wiadomo jednak, że przyjaciele Diany, która przepadała za muzyką rockową, czynią naciski, by Elton John, zaproszony na ceremonię żałobną, zaśpiewał.

Wielebny Donald Reeves - rektor kościoła św. Jakuba, gdzie do czasu pogrzebu w sobotę spoczywa truma z ciałem Księżny, uważa, że nie ma niczego niestosownego w tym pomysle.

W ubiegłym miesiącu miliony widzów mogły zobaczyć, jak na pogrzebie włoskiego projektanta mody Gianni Versace Diana serdecznie pocieszała zapłakanego Eltona Johna, z którym znała się dobrze z działalności charytatywnej na rzecz oprawy AIDS.

NA ZDJĘCIU: kolejka przed rezydencją księżnej Diany aby zobaczyć ostatni hold zmarłej

Fot. EPA-ELTA

Kurierem

Ponad godzinę trwało spotkanie przebywającego w wizycie w Portugalii prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z premierem tego kraju Antonio Guterresem. „Współpraca między naszymi krajami jest wspaniała. Polska będzie naszym partnerem w UE i NATO” - powiedział po spotkaniu dziennikarzom premier Portugalii. Guterres podkreślił, że przed podjęciem ostatecznych decyzji o przystąpieniu Polski do struktur europejskich jest bardzo ważne, aby Polska i Portugalia rozwiły dwustronną współpracę polityczną.

63 osoby poniosły śmierć w katastrofie wietnamskiego samolotu pasażerskiego, który rozbił się 10 km od stolicy Kambodży Phnom Penh, w pobliżu lotniska - podał przedstawiciel linii wietnamskiej.

Prezydent Niemiec Roman Herzog wezwał rosyjskich parlamentarzystów do poszukiwania partnerstwa z Zachodem i do rezygnacji z „polityki silnej ręki w starym stylu”. W przemówieniu do członków Komisji Spraw Zagranicznych Dumy oraz niemiecko-rosyjskiej grupy parlamentarnej, Herzog zapewnił, że Niemcy będą wspierać kurs reform demokratycznych w Rosji. Rosja i Niemcy powinny u progu XXI wieku wkroczyć w nową erę pokojowego współżycia, bez murów i podziałów ideologicznych, powiedział Herzog. Europa i Niemcy potrzebują Rosji. Rosja musi zostać włączona do systemu światowego jako równoprawny partner, mówił prezydent Niemiec.

Papież Jan Paweł II przypomniał o 58 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. W czasie audycji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie, po przypomnieniu bolesnej dla Polski rocznicy, Jan Paweł II podkreślił, że w końcu II wojna światowa zakończyła się dla Polski zwycięstwem i polecił Ojczyznę Bogu.

Prezydent Turcji Süleyman Demirel przybył z dwudniową wizytą oficjalną na Węgry, a wraz z nim wysiadło z samolotu 130 znaczących biznesmenów tureckich. Główne tematy rozmów szefa państwa tureckiego w Budapeszcie to członkostwo Węgier w NATO i Unii Europejskiej oraz dwustronna współpraca gospodarcza. Jednym z najważniejszych punktów wizyty będzie ponowne otwarcie w Budapeszcie dawnego grobowca-świątyni, Gül Baby, derwisza mahometańskiego z XVI wieku.

Jedna osoba zginęła, a ponad 40 zostało rannych w dwóch zamachach w środę na Filipinach - poinformowała policja filipińska.

Do pierwszego eksplozji doszło, gdy nieznaną sprawcą rzucił granat na zatłoczonej ulicy dzielnicy Manili, Chiapo. Wybuch spowodował śmierć jednej osoby i ranił co najmniej 33 oraz zniszczył motocykl policyjny i wirtyny sklepów.

Pół godziny później doszło do wybuchu w autobusie pasażerskim w miejscowości Guiguinto, około 30 km od miejsca pierwszej eksplozji. Ośmiu osób zostało rannych. Przyczyna wybuchu nie jest znana.

Belgijskie Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło namów bitynych agentów - poinformował w środę brukselski dziennik „La Dernière Heure”. Formularze podała można dostać na pocztę. Tutajże tajne służby potrzebują 33 nowych agentów - 13 francuskojęzycznych i 20 niderlandskojęzycznych. Zgłaszając się mogą zarówno kobiety jak i mężczyźni w wieku od 21 do 31 lat, oczywiście wyłącznie obywatele belgijscy dysponujący pełną prawdy i politycznych, o nieposzlakowanej opinii, z wyższym wykształceniem i prawem jazdy. Selekcja odbędzie się na podstawie testów pisemnych i ustnych, które pozwolą ocenić kulturę ogólną kandydatów, znajomość języków i prawa. Badania lekarskie i psychiatryczne posłużą do oceny stanu fizycznego i kwalifikacji psychicznych.

Meksyk

Pakt prostytutki z władzami

Prostytutki świadczące usługi w centrum stolicy Meksyku zawarły we wtorek pakt z władzami, które zezwoliły im na legalne wykonywanie najstarszego zawodu świata w zamian za obietnicę nieużywania zbył wyzywających strojów i przyzwolite zachowanie.

Zgodnie z podpisanym porozumieniem, „córzy Koryntu” łowiące klientów w rejonie handlowej dzielnicy La Mer-

ced nie będą miały prawa nosić spodni-czek odsłaniających nogi bardziej niż kilka centymetrów powyżej kolan. Zobowiązały się również, że przed godz. 22 nie będą używały przezroczystych strojów.

Prostytutki obiecały, że nie będą działały w pobliżu szkół i kościołów. Maja nie spożywać napojów alkoholowych na ulicach i nie posługiwać się wulgarnym słownictwem.

Na życzenie Czytelników

POLSAT-2
SOBOTA,
6 WRZEŚNIA

8:00 - Poranek informacyjny - CNN News 8.30 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 9:00 - „Strachy z Transylwanii” - serial anim. dla dzieci. 9:30 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 10:00 - „Power Rangers” - serial anim. dla dzieci. 10:30 - „Eskadry z czerwonego gwiazda” - serial dok. 11:30 - „Pracuj do milosci” (Brazylia). 12:00 - „Potężna dzungla” - serial komed. 12:30 - „Grac w opalach” - ameryk. serial. Noc med. 13:30 - La Ultima Noche - muzyka klasyczna rockowa. 14:30 - Muzyczne Instalacje - program muzyczny. 15:00 - Cosmix - magazyn pop dance. 15:30 - „Hot Shots” - serial dok. 16:30 - Na topie - magazyn muzyczny. 17:00 - „Mary Bell” - serial anim. dla dzieci. 17:30 - „Kimba baby lew” - serial anim. dla dzieci. 18:00 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 18:30 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 19:00 - „Eskadry z czerwonego gwiazda” - serial dok. 20:00 - Program informacyjny - CNN News. 20:30 - „Pracuj do milosci” - brazylska telenowela. 21:00 - „Grac w opalach” - ameryk. serial komed. 22:00 - GRA! MY! News 5 MUTE music televation. 1.00 - Przyloty Mnie - nowy program Muzyczny.

CZWARTEK.
4 WRZEŚNIA
LTV

8.00 - Twój czas. 8.30 -
Zielone drzewo życia. 9.05 -
Dla dzieci. 10.00 - S. "Dzie-
wczynka". 10.50 - Milioner.
17.00 - S. "Kasperik przy-
jaciele". 17.25 - Dla domu.
18.00 - Wiadomości. 18.10 -
Teleart. 18.40 - Dziennik
(ros.). 18.50 - Telegra. 19.20 -
Szanujmy słowo. 19.25 - S.
"Dziewczynka". 20.20 - Lote-
ria. 20.30 - Panorama. 21.00 -
Drogi. Samochody. Ludzie.
21.30 - Komedja. 23.00 - Pa-
styk J. Mykołajtyte. 23.15 -
Dziennik wieczorny. 23.25 -
Sportowe. 23.35 - Mi-
łośnikom piłki nożnej.

LNK

7.30 - Poranne koło 9.00
- Telephop. 9.05 - S. „Bez
domu jest złe”. 9.50 - S.
„Cuda”. 10.35 - S. „Sina dal
11.20 - Na wasze życze-
nie 11.35 - Migwa przedsta-
wie 14.10 - Walka słów 14.45
- Niwy 15.15 - Twój wycho-
wanek 15.45 - S. „Wieczny ry-
czer”. 17.15 - S. „Miłostna
pieśń”. 18.05 - S. „Cuda”.
18.55 - Telephop. 19.00 - S.
„Bez domu jest złe”. 19.50 -
Telekasyno 20.00 - Wiadomo-
ści 20.25 - S. „Wieczny ry-
czer”. 22.00 - S. „Szukajcie
Madrali”. 22.30 - Wiadomości.
22.45 - Z Hollywoodu. 23.15
- Komedia „Witajcie w raju”.

BALTYKA TV
8.30 - 17.00 - Program
BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 -

NIEDZIELA,
7 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informacyjny - CNN News. 8.30 - „Mary Bel” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Kimba białe łwy” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 10.30 - „Orbitálny posterunek” - ameryk. serial s.f. 11.30 - „Prawo do miłości” - amerykański filmowa. 12.00 - „Poranek dla gwiazd” - serial komed. 12.30 - „Gracie w opalach” - ameryk. serial komed. 13.30 - Dżana Music - magazyn dance. 14.30 - Dance World - magazyn dance. 15.00 - Link New Look - magazyn mod. 15.30 - DJ's Club - magazyn muzyczny. 16.00 - Maximum czadu - magazyn sportowo-muzyczny. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjny Młodych. 17.00 - „Mary Bel” - serial anim. dla dzieci. 17.30 - „Strachy z Transylwanii” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Kapitan N” - serial anim. dla dzieci. 18.30 - „Samuraje z Pizza Kot” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Orbitálny posterunek” - ameryk. serial s.f. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - „Prawo do miłości” - amerykański filmowa. 21.00 - „Gracie w opalach” - ameryk. serial komed. 22.00 - GRA! MY! News 5 MUTE music television. 1.00 - Przylt Młocnoy program muzyczny.

PONIEDZIAŁEK.
8 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informa-

S. „Tak świat się kręci”. 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas” 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Ring. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Afrykanin”. 22.50 - S. „Upał w Los Angeles”. 0.40 - 8.30 - Program CNN.

TV-3

8.15 - Teleshop. 8.45 - S.
„Santa Barbara”. 9.30 - S.
„Grace w opałach”. 17.30 - Teleshop. 17.45 - S. „Maska”.
18.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 18.35 - Budownictwo.
19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.00 - S. „Uroczyski i dzielnia”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „Ratownicy”. 21.50 - Sport.
22.00 - Wiadomości. 22.15 - S. „Strefa zbrodni”. 22.40 - Film fab. „Proba miłości”. 0.10 - Komedia „Nieudolni mężczyźni”.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna.
8.15 - Filmy anim. dla dorosłych.
8.50 - Humor.
9.10 - Dziękuję za zakup. 9.10 - S. Campbellowicz.
10.15 - Apteka.
10.30 - Dziękuję za zakup.
11.00 - Film fab. „Obiektywna”.
12.50 - Dziękuję za zakup.
13.05 - Filmy anim.
13.40 - Towary i usługi.
13.50 - Z Moskwy.
14.00 - Film fab. „Nie najlepszy dzień”.
18.00 - Z Moskwy.
18.30 - Towary i usługi.
18.45 - Wiadomości.
Zrób w miasteczku.
19.05 - Dziś krok.
20.00 - Z Moskwy.
20.15 - Film fab. „Za wytnięcie sklepu”.
22.00 - Weekend.
22.15 - Ci, którzy...
22.45 - Wiadomości z Wilna.
23.00 -

9jiny - CNN News. 8.30 - „Tajemnice piasków” - brazylijska tenisowka. 9.00 - Link New Look - magazyn mody. 9.30 - „Super Mario Bros 2” - serial anim. dla dzieci. 10.00 - „Power Rangers” - serial animowany dla dzieci. 10.30 - „Redzina Tapperów” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Ufozary” - serial anim. dla dzieci. 11.30 - „Domek na przesi” - amerykański serial oby. 12.30 - „Antonella” - argentyńska tenisowka. 13.30 - MUTE music television. 14.30 - PEMS - Polsat Europe Music show. 15.30 - Afficionado. 16.00 - Sound-track. 16.30 - Na topic - magazyn muzyczny. 17.00 - „Rodzina Trappów” - serial anim. dla dzieci. 17.30 - „Ufozary” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Super Mario Bros 2” - serial anim. dla dzieci. 18.30 - „Power Rangers” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Domek na przesi” - amerykański serial oby. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - „Tajemnice piasków” - brazylijska tenisowka. 21.00 - „Antonella” - argentyńska tenisowka. 22.00 - GRAIMY! News 5 MUTE music television. 0.05 - Przylut Mnie - nocny program muzyczny. 1.30 - Play-boy.

WTOREK.

9 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informacyjny - CNN News. 8.30 - „Tajemnice piasków” - brazylijska telenowela. 9.00 - Dance World - magazyn dance. 9.30

Patrol drogowy. 23.15 - Kanał
muzyczny.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.30 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyzna o imieniu Łus”. 9.00 - Srebrna kulka. 9.40 - Klub podróżników. 10.30 - Biblioteka domowa. 10.40 - Smak. 12.40 - Film fab. 14.45 - Wyspa Czangczang. 15.15 - Lego-go. 15.40 - S. „Harry - człowiek śniegu”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - Doktor świata. 17.20 - S. „Dziewczyzna o imieniu Łus”. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Show dzienników. 19.05 - Moja rodzina: problemy szkolne. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Ogarowi 6”. 22.20 - „Aleksiej kap. Historia miłości”. (prz.) 23.00 - Magia: świat nadprzyrodzony.

YJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00; 19.00.
22.00 - Wiadomości. 7.25 - La
dzieci. 7.50 - Film anim. 8.00
- Prawosławny kalendarz. 8.05
- Bezkrzesna podróż. 8.35 -
Film dok. 9.10 - S. „Santa Bar-
bara”. 14.45 - Złota mapa Ro-
sji. 15.30 - S. „To jest kino”.
16.20 - La dzieci. 16.45 - Film
anim. 17.05 - Ludzie, pienią-
dze, życie. 17.40 - Towary
pocztą. 17.45 - Projekt-Arsenal
przedstawia. 18.00 - S. „
Santa Barbara”. 19.35 - Film
fab. 21.20 - Program I. Ugoł-
nikowa. 22.35 - Rally-97.
22.50 - Film dok. 23.15 - Film
fab. „Car Iwan Groźny” (1).

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka, 8.10 -

"Mini detektywi" - serial anim. dla dzieci. 10.00 - "Power Rangers" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - "Ufozauzy" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - "Jenny" - serial anim. dla dzieci. 11.30 - "Domek na prerii" - ameryk. serial obcy. 12.30 - "Antonnella" - argentyńska telefonowa. 13.30 - MUTE music television. 14.30 - P.M.A.M. - magazyn muzyczny. 15.00 - Dance World - magazyn dance. 15.30 - Koncert tygodnia. 16.30 - Soundtrack - program A. Pietrasa. 17.00 - "Ufozauzy" - serial anim. dla dzieci. 17.30 - "Jenny" - serial anim. dla dzieci. 18.00 - "Mini detektywi" - serial anim. dla dzieci. 18.30 - "Power Rangers" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - "Domek na prerii" - ameryk. serial obcy. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - "Tajemnica piasków" - brazylijska telefonowa. 21.00 - "Antonnella" - argentyńska telefonowa. 22.00 - GRAIMY! News 5 MUTE music television. 0.05 - Przytul MNIE - nocny program muzyczny. 1.30 - Playboy.

ŚRODA.

10 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informacyjny - CNN News. 8.30 - "Tajemnice piasków" - brazyjski telenowela. 9.00 - Cosmix magazyn muzyki pop dance. 9.30 - "Super Mario Bros 2" serial anim. dla dzieci. 10.00 - "Power Rangers" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - "Rodzina Trappów" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - "Ufozary" - serial anim. dla dzieci. 11.30 - "Domek na preri" - amerykański serial obyczajowy. 12.30 - "Antonia" - argentyński telenowela. 13.30 - MUTE music telex

„Szansa na sukces” - program rozrywkowy. 9.10 - Historia obyczajów. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Prognoza pogody. 9.50 - Teledyski na życzenie. 10.00 - „Nasza generacja”. 10.30 - „Szafki” - program dla dzieci. 11.00 - „Polska w imperturze”. 11.15 - GRU i KGB”. film dok. 12.00 - Ludzie listy piszą. 12.15 - Przegląd prasy polonijnej. 12.30 - Krzyżówka szczęścia - telturniej. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Wolne miasto” - dramat wojenny prod. polskiej. 14.50 - „Wszystcy tańczą cha-cha, cha”. 15.10 - „Skarbiec”. 15.40 - „Auto-Moto-Klub”. 15.55 - Omówienie program dnia. 16.00 - Panorama. 16.30 - „Credo” - magazyn redakcji katolickiej. 17.00 - Uczymy się polskiego. 17.30 - „Spojrzysz na Polskę”. 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Rozalka, olaboga” - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Muzyka łagodzi obyczaje!”. 19.15 - „Karol Wielki - serial historyczny prod. franc. 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?” 20.40 - Dobranocna. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr Współczesny. 22.45 - „Światła marcy”, czyli zrecenzje teatru w Gruzji. 23.00 - Panorama. 23.40 - „Podróż na Wschód” - film fab. prod. polskiej. 1.25 - „Polska Misja Katolicka w Szwajcarii” - reportaż. 1.50 - „Kasztaniki” - film animowany dla dzieci. 2.00 - „Karol Wielki” - serial historyczny prod. francuskiej. 3.00 - Wi-

cion. 14.30 - P.M.A.M. - magazyn muzyczny. 15.00 - Muzyczne instalacje - program muzyczny. 15.30 - Koncert gwiazd. 16.30 - Magazyn Motoryzacyjnych Młodych. 17.00 - „Rodzina Trappów” - serial dla dzieci. 17.30 - „Ufozary” - serial anim. dla dzieci. 18.00 - „Super Mario Bros 2” - serial anim. dla dzieci. 19.00 - „Domek na przelazu” - amerykański serial obyczaj. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - „Tajemnice piasków” - brazylijska telenowela. 21.00 - „Antonella” - argentyńska telenowela. 22.00 - GRAMY! News. 5 MUTE music television. 0.05 - Przylut Mnie - nocny program muzyczny. 1.30 - Playboy.

CZWARTEK.

11 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informacji
ny - CNN News 8.30 - "Ta-
jennicze piasków" - brazylijski
telenowela. 9.00 - Dance Jump
- magazyn dance. 9.30 - "Mini
detektywi" - serial anim. dla
dzieci. 10.00 - "Power Ran-
gers" - serial anim. dla dzieci.
10.30 - "Ufozary" - serial
anim. dla dzieci. 11.00 - "Jen-
ny" - serial anim. dla dzieci.
11.30 - "Domek na przyl. 123"
ameryk. serial obcy. 12.30
"Antoniella" - argentyński serial
obcy. 13.30 - MUTE music
television. 14.30 - P.M.A. -
magazyn muzyczny. 15.00 -
Dance Jump - magazyn dance.
15.30 - MUTE music televi-
sion. 16.30 - Afficionado
17.00 - "Ufozary" - serial
anim. dla dzieci. 17.30 - "Mar-
Bell" - serial anim. dla dzie-
ci. 18.00 - "Mini detektywi" - se-
rial anim. dla dzieci. 18.30 -
"Power Rangers" - serial anim.
dla dzieci. 19.00 - "Domek na

domości. 3.30 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?” 4.00 - „W centrum uwagi” - program publicystyczny. 4.20 - Teledyski na życzenie. 4.30 - Teatr wspomnień: „Dożyciowie” - autor Aleksander Fredro. 5.45 - „Światła rampy” - czyli rzecz o teatrze w Grudziądzu”. 6.30 - Panorama. 7.00 - „Polska misja katolicka w Szwajcarii”. 7.25 - Uczmy się polskiego.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polną
tem. 8.45 - Polityczne graffiti
8.55 - Poranne informacje
9.00 - „Batman” - anim. seria
la dla dzieci. 9.30 - „Powrót Su
permana” - ameryk. serial
przygod. 10.30 - „Żar młodo
ści” - kanad. serial obyczaj.
11.30 - „Drużyna A” - ame
ryk. serial sensac. 12.30 -
„Ostry dyżur” - ameryk. serial
obyczaj. 13.30 - Miłość od
pierwszego wejrzenia - telenu
riel. 14.00 - Klip - Klaps.
14.30 - Twojeklarz - magazyn
medyczny. 15.00 - Link Jour
nal - magazyn mod. 15.30 -
Telenuriel. 16.00 - „Maska” -
serial anim. dla dzieci. 16.25 -
Bractwo Białego Orła. 16.30 -
Czas na naturę - magazyn me
dycyny naturalnej. 17.00 - Infor
macje. 17.15 - Kalambury -
program rozrywkowy. 17.45 -
„Nieustraszonej” - ameryk. se
rial sensac. 18.45 - „Skrzydła” -
ameryk. serial komediowy.
19.15 - „Świat według Bun
dych” - amerykań. serial komed.
19.45 - Informacje. 20.00 -
„Renegeat” (USA, 1992). 20.30

prerii" - ameryk. serial obycz.
20.00 - Program informacyjny
- CNN News. 20.30 - „Tajem-
nice piasków” - brazylijska te-
lenowela. 21.00 - „Antonella”
- argentyńska telenowela.
22.00 - GRA!MY! News 5
MUTE music television. 0.05
- Przytul Mnie - nocny pro-
gram muzyczny. 1.30 - Play-
boy.

PIATEK.

12 WRZEŚNIA

8.00 - Poranek informacyjny - CNN News. 8.30 - "Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 9.00 - DZ i CLUB - techno magazyń. 9.30 - "Super Mario Bros 2" - serial anim. dla dzieci. 10.00 - "Wer Rangers" - serial anim. dla dzieci. 10.30 - "Rodzina Trapów" - serial anim. dla dzieci. 11.00 - "Ufozaury" - serial anim. dla dzieci. 11.30 - "Domek na przelici" - ameryk. serial obyczaj. 12.30 - "Antonella" - argentyńska telenowela. 13.30 - MUTE music television. 14.30 - P.M.A.M. - magazyn muzyczny. 15.00 - DZ i CLUB - techno magazyń. 15.30 - MUTE music television. 16.30 - Cosmix - magazyń p. d. 17.00 - "Rodzina Trapów" - serial dla dzieci. 17.30 - "Ufozaury" - serial anim. dla dzieci. 18.00 - "Super Mario Bros 2" - serial anim. dla dzieci. 18.30 - "Power Rangers" - serial anim. dla dzieci. 19.00 - "Domek na przelici" - ameryk. serial obyczaj. 20.00 - Program informacyjny - CNN News. 20.30 - "Tajemnice piasków" - brazylijska telenowela. 21.00 - "Antonella" - argentyńska telenowela. 22.00 - GRAMMY News 5 MUTE music television. 1.00 - Przylutiny Mnie - nowy program muzyczny.

- „Jesteśmy aniołami: Złoty pył” (Włochy, 1996). 22.45
- Program publicystyczny. 23.40
- Informacje i biznes informacyjny. 0.05 - Polityczne graffiti. 0.15 - Sztuka informacji. 0.40
- 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.15 - Muzyka.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza
8.25 - Teleshopping - 9.00
„Siódemka dzieciakom” - serial
anim. 9.45 - „Kazuoela przy-
gód” - serial dla młodzieży
10.10 - „Campbellowie” -
serial famil. 10.35 - „Piękna
Bestia” - serial przygod. 11.20
- Przerwa na reklamę - program
rozrywkowy 11.50 - Muzyka w
RTL-7 15.50 - Teleshopping
16.15 - „Zrobmy sobie dobrze”
- serial komed. 16.45 - „Detek-
tywi” - serial komed. 17.10 -
„Campbellowie” - serial famil.
17.35 - „Siódemka dzieciakom”
- serial anim. 18.30 - „Kazu-
oela przygód” - serial dla mło-
dzieży 19.00 - „Piękna i Bestia”
- serial przygod. 19.50 - Polskie
seriale animowane 20.10 - Pro-
gnostyka pogody 20.15 - 7 minut
- wydarzenia dnia 20.25 - Ca-
rotka z puszeki - program roz-
rywkowy 20.50 - Prognoza po-
gody 20.55 - „City Life” - se-
rial obycz. 21.45 - 7 minut -
wydarzenia dnia 21.55 - „Po-
taczka obcego” - melodramat
(USA, 1982) 23.30 - 7 minut -
wydarzenia dnia 23.40 - „City
Life” - serial obycz. 0.30 -
Ukryta kamera - program roz-
rywkowy.



KURIER WILEŃSKI

BIENNIK NEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” -
w każdą środę



SZANOWNY,

DROGI CZYTELNIKU!

Trwa prenumerata „K W” na październik 1997 r.

**Prenumerata trwa
do 18 września**

**Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:**

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	17 Lt	34 Lt	51 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,6 Lt	29,2 Lt	43,8 Lt
w księgarni S.K.	13,4 Lt	26,8 Lt	40,2 Lt
w redakcji	12,4 Lt	24,8 Lt	37,2 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	25 Lt	50 Lt	75 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	22 Lt	44 Lt	66 Lt
w księgarni S.K.	21 Lt	42 Lt	63 Lt
w redakcji	20 Lt	40 Lt	60 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,8 Lt	7,6 Lt	11,4 Lt

„Kurier Wileński” oraz „K W” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier” (codzienne wydanie 0044) i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę”, zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera” mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę” (cena prenumeraty na 1 mies. 8 Lt). Indeks „Przyjaciółki” 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisves pr. 60, piętro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Ostrobramskiej 9.



KOWARY
1854

Dystrybutor Fabryki Dywanów „KOWARY” oferuje w sprzedaży hurtowej i detalicznej szeroki asortyment wykładzin dywanowych po atrakcyjnych cenach.

Adres hurtowni: Vilnius, Senasis Traku pl.
14 km (AB CHEMIJA) tel. (8-22) 42-72-70
fax (8-22) 42-79-50 od godz. 9 do 17.

(Zam. 1037)

Studium Estetyki „Kogucik” Pałacu Kultury Związków Zawodowych nowy sezon pracy rozpoczyna 7 września o godz. 10.30 w Szkole Średniej Wł. Syrokomi.

Zapraszamy 4, 5, 6-letnie dzieci do zgłębiania tradycji narodu polskiego, wymawiania pierwszych słów w językach litewskim i angielskim, muzykowania, śpiewania, rysowania.

Zapraszamy też byłych wychowanków studium „Kogucik”.

Rejestracja: tel. 61-07-01. We wtorki, środy, czwartki od godz. 14-18. Kierowniczka klubu Grażina DEMSIENE



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 4 września zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr południowo-wschodni, 3-8 m/sec. Temperatura 19-21 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni możliwe nieduże opady deszczu. Temperatura w nocy 5-10, w dzień 19-24 stopnie.

KALENDARIUM

x Czwartek (4.IX) jest 247 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 118 dni.

x Znak Zodiaku - Panna.
x Imieniny: Idy, Liliany, Lindy, Rozalii.

x Wschód Słońca - 6.31, zachód - 20.04. Długość dnia 13 godz. 33 min.

x Księżyc. Now - od 2 września.

Pielgrzymki - wycieczki

11-14 września: Kraków - Wieliczka - Oświęcim - Częstochowa - Niepokalanów.

28 września: Santuarium w Świętej Lipce.

3-5 października: Santuarium w Licheniu i Niepokalanowie.

Wilno, tel. 51-63-10.

(Zam. 1036)

DROBNE ZA DARMO



KURIER WILEŃSKI

**w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne
ogłoszenie do 5 słów za darmo!**

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

**Stowarzyszenie
Naukowców Polaków**
Litwy informuje, że do

22.09.1997 r. są przyjmowane dokumenty na studia na kierunki pedagogiki.

Dokumenty należy składać w dniach pracy od godz.

11.00 do 16.00 przy ul.

Subocz 5 w Wilnie.

Szczegółowej informacji można zasięgnąć pod nr telefonu 61-15-16.

Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie Republiki Litewskiej oraz Centrum Badań Narodowych organizują kurs języka litewskiego. Dla osób, potrzebujących socjalnego wsparcia przysługuje zniżka. Rejestracja potrwa do 10 września przy ul. Raugyklos 25, w Wilnie, w Domu Wspólnot Narodowych.

Informacja: tel.: 26 17 76; 26 04 08.

Początek zajęć 15 września br.

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78,
8-299-90213.

(Zam. 25)

Krytyczne dni i godziny we wrześniu

7, niedziela (21.00-22.00),
10, środa (21.00-22.00),
13, sobota (18.00-19.00),
16, wtorek (19.00-20.00),
22, poniedziałek (21.00-22.00),
29, poniedziałek (18.00-19.00).

Przedsiębiorstwo „Vigute” odnawia meble twarde i miękkie. Sprzedaje antykwareczne.

Vilnius, ul. Meistru 11, tel. (8-298) 70-462 23-64-65.

(Zam. 1023)

„EVAK” naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.

Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Pilnie jest do wynajęcia jeden pokój z wygodami i telefonem.

Tel. 63-96-12.

(Zam. 937-D)

EKRANY

SKALVIJA - Przygody Pino-
kia” - 4.IX o 11.50, 13.30, 15.15, 17.
„Daleko od Las Vegas” - 4.IX o
18.45, 20.45 „Donnie Brasco” - 5-
7.IX o 12, 14.10, 16.20, 18.30, 20.40.
II sala - „Tomcio Paluch” - 4-7.IX o
12, 15.20, „Ciało jako dowód” - 4.IX
o 13.30, 16.45, 18.40, 20.20. „Samolot
wielżniów” - 5-7.IX o 13.30,
16.45, 18.40, 20.20.

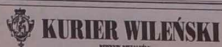
LIETUVA - „Samolot wielżniów” - 4-7.IX o 12, 14.30, 17, 19.30.
W poniedziałki - zniżka 50 proc.

VILNIUS - „Anakonda”:
4.IX o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
„Mała złodziejka” - 4.IX o 19.30.
„Mężczyźni w czerni” - 5-7.IX o 12,
13.50, 15.40, 17.40, 19.40.

HELIOS, I sala - „Prędkość -
1” - 4.IX o 14.45, 17, 19.15. „Matylda” 4.IX o 13. II sala - „Donnie Brasco” - 4.IX o 15, 17.15, 19.30.
„Desperado” - 4.IX o 12.50. W poniedziałek dla wszystkich w obu salach zniżka.

PERGALE - „Przygody malpy Dunston” - 4.IX o 13. „Asy oceanów” - 4.IX o 15, 17, „Maksymalne ryzyko” - 4.IX o 19.

WIDEOSALA „Ozo” - 4.IX o 18. „Salo, czyli 120 dni Sodomy” - 5.IX o 18. 6.IX „Jesienna sonata” o 16. „Fanny i Aleksander” o 16. 7.IX „Miłość blondynki” o 18. „Lot nad kukulczym gniazdem” o 18.



KURIER WILEŃSKI

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel./fax 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Anna
MAKOWSKA